REKLAMA

www.autoczesci-korkuc.pl
KORKUĆ
CZĘŚCI UŻYWANE - KASACJA POJAZDÓW
KUPIMY KAŻDE AUTO
tel. /89/ 511-91-00
ul. Olsztyńska 14D, DYWITY k/Olsztyna

OLSZTYN • ELBLĄG • BRANIEWO • BARCZEWO • BARTOSZYCE • BISKUPIEC • DOBRE MIASTO • DYWITY • GIETRZWAŁD • GÓROWO IŁAWECKIE • JEZIORANY • JONKOWO • KOLNO • LIDZBARK WARMIŃSKI • OLSZTYNEK • OSTRÓDA • PURDA • STAWIGUDA • ŚWIĄTKI

Wiadomości Gazeta
Warmińska

NR 150 • ROK VII • 17.07-30.07.2019 r. • NAKŁAD 18 500 EGZEMPLARZY • ISSN 2353-9046 • e-mail: redakcja@gwarminska.pl
www.gwarminska.pl
bezpłatny dwutygodnik

strona 3

POWIATOWE DROGI JAK SER SZWAJCARSKI

Tragiczna sytuacja OTL

strona 3

Podpisano umowy na dofinansowanie projektów z programu „Razem bezpieczniej”

strona 7

Wojewoda warmińsko-mazurski uchylił dwie uchwały

strona 11

Nowa plaża nad jeziorem Wadąg

strona 5

KRONIKA POLICYJNA

18-LATEK ZATRZYMANY Z NARKOTYKAMI

Olsztyńscy wywiadowcy zatrzymali na terenie węzła przesiadkowego przy dworcu w Olsztynie 18-letniego mężczyznę. Ze wstępnych ustaleń wynika, że posiadał przy sobie ponad 7 gramów marihuany oraz 26 tabletek ecstasy.

15.07.2019 około godziny 22:10 policyjny wywiadowcy zauważyli trzech młodych mężczyzn siedzących na ławce w rejonie węzła przesiadkowego przy dworcu w Olsztynie. Zachowali się oni nerwowo, czym wzbudzili zainteresowanie policjantów. W trakcie ich legitymowania od mężczyzn było czuć charakterystyczny zapach, mogący świadczyć o posiadaniu przez nich substancji zabronionych. Podejrzenia funkcjonariuszy potwierdziły się. W trakcie wykonywania czynności, u jednego z mężczyzn znaleźli zawiniątko z folii aluminiowej z zawartością zielonego suszu roślinnego oraz woreczek strunowy z fioletowymi tabletkami. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że była to marihuana i tabletki ecstasy. Zabezpieczone substancje zostały przekazane do dalszych badań. 18-latek został zatrzymany i przewieziony do policyjnego aresztu. Posiadanie środków odurzających jest przestępstwem, za które grozi kara nawet do 3 lat pozbawienia wolności.

(aj)

Wiadomości Gazeta Warmińska
WYDAWCA:
Agencja Wydawniczo-Reklamowa MultiMedia
ADRES REDAKCJI:
redakcja@gwarminska.pl, tel 533 074 600
REDAKTOR NACZELNY:
Dariusz Gołębiowski
DZIAŁ REKLAMY I MARKETINGU
tel. 533 074 600
REDAGUJE:
Zespół dziennikarski
GRAFIKA I DTP
Dariusz Dalaszyński, www.djpress.pl

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń oraz zastrzega sobie prawo do skracania nadesłanych tekstów

Nowy Komendant przejął obowiązki

Arkadiusz Kulik, nowowybrany komendant elbląskiej Straży Miejskiej, złożył w Urzędzie Miejskim ślubowanie i przejął oficjalnie obowiązki. Akt nominowania na stanowisko wręczył Arkadiuszowi Kulikowi, Witold Wróblewski prezydent Elbląga.

- Życzę Panu sukcesów i pomyślności w rozpoczętej dziś służbie, służbie która wiąże się z bezpieczeństwem mieszkańców. Mam nadzieję, że będzie to dobry czas dla Straży Miejskiej - mówił prezydent Wróblewski i zadeklarował wspólnie z nowym komendantem, że szerzej o nowych pomysłach i rozwiązaniach dla Straży Miejskiej powiedzą więcej już po sezonie urlopowym podczas konferencji prasowej. Po ślubowaniu nowy komendant, wspólnie z wiceprezydentem Elbląga Edwardem Pietrulewiczem, udał się do siedziby Straży Miejskiej na pierwsze spotkanie z Zespołem, którym będzie kierował.

red

Witold Wróblewski prezydent Elbląga wręcza nominację nowemu komendantowi Straży Miejskie

Na politycznym bezrybiu

Sezon ogórkowy w naszej polityce w pełni. Opozycja rozmawia od dłuższego czasu o tym, czy koalicją będzie, czy też w ramach „jednoczenia przez podział" – koalicji będzie kilka. Przewodnia siła narodu podróżuje natomiast po Polsce i opowiada ile i komu jeszcze da pieniędzy, jeżeli tylko Polacy na nią zagłosują. Opowiadając przy tym niezłe dowcipy, jak ten, który niedawno padł z ust samego Prezesa na pikniku rodzinnym w gminie Gózd. „Przyjechali państwo na piknik po to, żeby się też trochę rozerwać. To szczególna okazja, bo losem polityka jest to, że głównie spotyka się z tymi, co przychodzą na spotkania polityczne. A to nie jest spotkanie polityczne" – powiedział J. Kaczyński na początku swojego przemówienia.

Pozostając w tym żartobliwym (?) klimacie warto odnotować, że serwisy poinformowały wszem wobec i każdemu z osobna, że księżna Angelika Jarosławska-Sapieha zakłada partię pod nazwą „Biała Róża". Jej zdaniem, nowe ugrupowanie już za kilka miesięcy „wymiecie" nieudolnych polityków i uwolni Polskę od skostniałych układów, niekompetencji, braku obywatelskości i ograniczonej demokracji. Według p. Sapiehy, dzięki niej po raz pierwszy w Polsce ma powstać „partia ekspercka i obywatelska". „ Chcemy po raz pierwszy dopuścić do głosu ekspertów, którzy trzymali się z daleka od polityki, którzy z polityką nie chcieli mieć nic wspólnego i słusznie się jej obawiali" – zadeklarowała.

Ciekawe co powiedziałby na ten temat p. Ryszard Petru, który mniej więcej cztery lata temu startował ze swoją „ekspercką i obywatelską" partią Nowoczesna i z wielce podobnymi planami? Niestety właśnie poinformował, że odchodzi z polityki i wraca do biznesu. „ Jeśli polityk nie ma możliwości oddziaływania na rzeczywistość, to po co ma startować w wyborach? Koniunktura społeczna i gospodarcza sprzyja obecnie populistom. Nie będę brał udziału w wyścigu populistów. Dlatego nie będę startował jesienią w wyborach" – zadeklarował.

Jeżeli diagnoza stanu polskiej polityki postawiona przez p. Petru jest prawdziwa, to wygląda na to, że księżna Sapieha w najbliższych wyborach ścierać się będzie także z redaktorem Mariuszem Maxem Kolonko. On również postanowił w tym sezonie założyć partię polityczną, o niewątpliwie amerykańskiej proweniencji i nazwie, jak na byłego korespondenta z USA przystało. „Powstała partia Revolution! Mamy dość polityków, dość waszych durnych gierek, dość waszych amatorskich rządów. Pora by władzę w Polsce objął naród i rządził dla dobra narodu. #R to my!" – napisał założyciel nowego ugrupowania na swoim profilu na Fb.

Jedną z poważnych „wad" demokracji jest to, że władzę może w niej sprawować każdy. Jak pisał przed laty Włodzimierz Lenin „Każda kucharka powinna nauczyć się rządzić państwem". Tę naukę rządzenia warto zacząć od studiowania biografii Charlesa de Talleyranda, który od lat podpowiada liderom kolejnych ugrupowań: „By zdobyć władzę i fortunę, nie trzeba silnej woli – wystarczy nie mieć skrupułów".

dr Wojciech K. Szalkiewicz

Milionerem być

Jak wynika z danych Izby Administracji Skarbowej w Polsce żyje obecnie 31,5 tys. milionerów – przynajmniej tylu Polaków wykazało w swoich PIT-ach za 2018 rok dochód do opodatkowania przekraczający milion złotych.

Wygląda na to, że rozpędzona gospodarka sprzyja bogaceniu się, skoro grupa milionerów tak szybko rośnie. W ciągu czterech ostatnich lat zwiększyła się o ponad połowę, bo jeszcze w 2015 r. najbogatszych było nieco ponad 19,5 tys. Dziś to ok. 31,5 tys. osób (a pomyśleć, że jeszcze w 1994 roku wszyscy Polacy zarabiali grubo ponad milion złotych, no ale wtedy butelka wódki kosztowała ok. 80 tys. złotych). Dane te mogły by cieszyć (szczególnie tych najlepiej zarabiających), gdyby nie fakt, że wraz z liczbą milionerów, rośnie też zasięg ubóstwa, co powoduje pogłębiające się rozwarstwienie ekonomiczne społeczeństwa. W 1989 roku 10 proc. najwięcej zarabiających uzyskiwało 23 proc. całkowitego dochodu, a 1 proc. najzamożniejszych ok. 4 proc. Obecnie ok. 10 proc. najlepiej zarabiających Polaków uzyskuje prawie 41 proc. całego dochodu brutto wszystkich rozliczających podatki.

Wielu ekonomistów wskazuje, że duże nierówności w dochodach szkodzą gospodarce i mogą być bombą z opóźnionym zapłonem, no bo ile luksusowych limuzyn może kupić bogacz? Z punktu widzenia gospodarki lepiej jest, jeśli jak najwięcej osób może jak najwięcej konsumować, w przeciwieństwie do sytuacji, w której na wiele stać wyłącznie niewielu (bo po prostu własną konsumpcją nie zrównoważą ubytków w konsumpcji większości).

Na razie rząd robi wszystko, aby zwiększyć liczbę polskich „krezusów" rozdając pieniądze w ramach programów „z plusem". Kolejnym krokiem w tych działaniach jest niewątpliwie przedwyborcza zapowiedź ustawowego podniesienia pensji minimalnej. Tym razem za zakupy Polaków zapłacą pracodawcy.

Oczywiście można to tłumaczyć tym, że pod względem wynagrodzeń na tle Unii Polska nadal jest daleko w tyle, ale produkty i usługi są u nas zdecydowanie tańsze niż w innych państwach UE. Dlatego inny też jest obraz polskiego milionera – ten „szaleństwu konsumpcji" oddaje się przede wszystkim w tanich dyskontach. Tak jak jeden z klientów poznańskiego outletu Biedronki, który za jednorazowe zakupy zapłacił 24 tys. złotych. Kto bogatemu zabroni?

Warto wspomnieć, że polscy milionerzy w większości nie łapią się do światowych rankingów najbogatszych ludzi. Niestety 1 000 000 polskich złotych to tylko ok. 265 tys. dolarów amerykańskich. Zdecydowanie za mało, aby znaleźć się w nawet niezbyt elitarnym gronie ok. 1,5 miliona ludzi dysponujących majątkiem o wartości ponad miliona dolarów.

Areus

Wiele dróg powiatowych w powiecie olsztyńskim pilnie potrzebuje remontu

Mamy lipiec, a w powiecie olsztyńskim kończą się prace związane z pozimową naprawą dróg. Niestety w wielu miejscach prace te są niewystarczające.

W poprzednim numerze Gazety Warmińskiej zamieściliśmy artykuł odnośnie pomysłu starosty olsztyńskiego, żeby w Gryźlinach powstało lotnisko biznesowe. Po wydaniu gazety otrzymaliśmy od naszych czytelników sporo wiadomości sugerujących, że w powiecie olsztyńskim środki są potrzebne na inne cele niż lotnisko.

- Gdy czytałem wasz ostatni artykuł o lotnisku w Gryzlinach,- pisze do redakcji jeden z czytelników- *to dopiero wtedy mnie olśniło. Jeżdżę drogami powiatowymi i co widzę: trawa po pas (od początku roku nieskoszona, a mamy lipiec), na drogach już nie dziury a „dziurzyska". Jadąc na zakończenie roku do szkoły mojego dziecka do Rusi, o mało koła nie urwałem. Wtedy sobie pomyślałem, co się w tym powiecie dzieje? Od lat tak źle nie było. Jak ostatnio zaczęło się poprawiać (już najpóźniej w maju było załatane i przynajmniej raz skoszone), to teraz katastrofa. Już myślałem żeby zebrać ludzi i na drodze pikietę zrobić, ale pojawił się wasz artykuł i wszystko zrozumiałem. Nie warto zajmować się drogami, bo teraz będziemy samolotami latać na lotnisko w Gryźlinach. Po prostu kupić trzeba sobie helikopter i spod domu polecieć na lotnisko w Gryźlinach. I co potem? A może starostwo przeniosą do Gryźlin, żeby Pan starosta mógł startować z lotniska i nie będzie musiał jeździć po drogach powiatowych? To jednak nic nie da, ponieważ dziury w drogach zaraz będą tak duże, że nawet z helikoptera je zobaczą.*

W odpowiedzi na docierające do nas sygnały o złym stanie dróg powiatowych postanowiliśmy zbadać bieżącą sytuację i dowiedzieć się czy faktycznie sytuacja na drogach powiatowych jest taka kiepska jak przedstawia ją czytelnik gazety.

Remonty i przebudowy konieczne

– Bezwzględnie remontu wymaga droga powiatowa Jeziorany-Lidzbark Warmiński. Na razie nie słychać o żadnych planach, w związku z jej remontem. Droga powiatowa Jeziorany-Wipsowo jest w planach do przebudowy. Remontu wymaga również droga powiatowa Jeziorany-Franknowo-Bisztynek. Te drogi przez lata są systematycznie naprawiane, ale ze względu na zmianę taboru samochodowego i częstotliwość przejazdu po nich, wymagają gruntownego remontu. Odcinkami jest tak, że trudno ominąć dziurę, więc mieszkańcy nie są zadowoleni – powiedział Władysław Daliga, zastępca burmistrza Jezioran.

Na terenie gminy Dywity remonty cząstkowe, zostały przeprowadzone. Chodzi o załatanie dziur po zimie i wykonywanie innych prac drogowych. Oczywiście są jednak drogi, które wymagają gruntownych remontów, mowa m.in. o drodze ze Spręcowa na Sętal i na Tuławki. Przebudowany ma zostać 27-km odcinek drogi powiatowej od skrzyżowania DK51 w Spręcowie przez Sętal, Nowe Włóki, Sołectwo Tuławki, SoBectwo Gady, krzyżówki barczewskie, Barczewko do DK16 w Barczewie.

Drogi powiatowe, które są na terenie gminy Gietrzwałd, również wymagają mniejszych lub większych napraw. Droga powiatowa Gietrzwałd-Unieszewo-Sząbruk, która jest bardzo często użytkowana, jest w fatalnym stanie i ona przede wszystkim wymaga wymiany nawierzchni. Tak jak w innych miejscach, odcinkowe naprawy, są tam robione, ale to powoli przestaje wystarczać. Ostatnio prace tego typu przeprowadzano w miejscowości Biesal.

W Jonkowie również znajdują się drogi do remontu.- *Ogólnie w gminie, jest sporo dróg powiatowych do remontu. Droga powiatowa Jonkowo-Pupki, wysuwa się na pierwszy plan, ale także droga Stare Kawkowo-Gamerki. Powiatowa Służba Drogowa, łata te dziury, ponieważ takie jest ich zadanie, ale nic większego, w tym temacie na razie się nie dzieje* – **powiedział Mariusz Stachyra z Urzędu Gminy w Jonkowie**.

W gminie Stawiguda sytuacja się poprawia, ale jest jeszcze sporo do zrobienia.- *Staramy się poprawiać sytuację drogową w naszej gminie. W ostatnim czasie podpisaliśmy umowę na przebudowę bardzo ważnej drogi powiatowej Bartąg-Ruś i dzięki temu poprawi się bezpieczeństwo jazdy dla naszych mieszkańców. Oczywiście tych potrzeb jest jeszcze sporo. Łatane są dziury na drogach, ale w niektórych miejscach potrzebne są już większe remonty* – **powiedział Michał Kontraktowicz, wójt gminy Stawiguda**.

W gminie Dobre Miasto, w 99% została już zakończona pozimowa naprawa dróg. Zmodernizowany zostanie również odcinek drogi Knopin-Swobodna. Wartość tej inwestycji ma wynieść 5,75 mln złotych, dotacja z Urzędu Wojewódzkiego wyniesie 2,87 mln zł, a resztę dołożą, powiat i gmina Dobre Miasto.

W Kolnie tracą cierpliwość

Gmina Kolno stara się interweniować w sprawie kiepskiej jakości dróg powiatowych, ale odpowiedzi nie otrzymuje. – *Stan dróg jest fatalny. Wiele z nich nadaje się do remontu. Jest również problem z wyegzekwowaniem od Powiatowej Służby Drogowej, żeby rowy i pobocza były przycinane. Jest duży problem aby otrzymać pomoc. Czekamy już rok czasu na naprawę mostu, wysyłamy pisma, ale odzewu nie ma. Owszem trzeba powiedzieć, że dziury były łatane na drogach, ale nie jest to forma, która jest w stanie pomóc na dłużej* – **powiedział Piotr Szulc, wójt gminy Kolno**.

Jeżeli chodzi o gminę Kolno to gruntownego remontu potrzebują drogi: Bęsia- Górowo Iławeckie-Kolno, Kolno- Lutry i Samławki w kierunku Bredynek.

W gminie Purda potrzeby również są bardzo duże.- *Dróg powiatowych w gminie Purda, które wymagałyby remontu, jest bardzo dużo. Cała trasa od Ostrzeszewa do Giław, droga od Ostrzeszewa przez Purdę do Butryn i aż do Zgniłochy. Jeżeli natomiast chodzi o inwestycje z powiatem to realizowana będzie modernizacja drogi powiatowej na odcinku od Ostrzeszewa do obwodnicy Klebarka Małego. Jeszcze w sierpniu są nabory z Funduszu Dróg Samorządowych i zaczęłam rozmawiać z powiatem, żeby złożyli wniosek na jedną z dróg w naszej gminie. Teraz jednak zależy wszystko od środków, jakie będziemy posiadali na dofinansowanie, ponieważ inwestycji w tym roku mamy bardzo dużo* – **powiedziała Teresa Chrostowska, wójt gminy Purda.**

Powiatowa Służba Drogowa uporała się z zimowymi szkodami

- Na dzień dzisiejszy kończymy łatanie dziur po zimie. Na ostatniej sesji otrzymaliśmy dodatkowe środki i będziemy mogli wesprzeć się firmami zewnętrznymi, żeby szybciej zakończyć prace. Zima była wyjątkowa i huśtawka temperatur spowodowała, że tych dziur było naprawdę dużo- **powiedział Dariusz Jasiński, Dyrektor Powiatowej Służby Drogowej**.

Będą również większe remonty. - *Czekamy na rozstrzygnięcie w sprawie wniosków, które złożyliśmy w programie dofinansowania dróg lokalnych i powiatowych i wtedy zobaczymy, które drogi będziemy remontować. Obecnie robimy inwestycje w Jonkowie, w Klebarku Wielkim, jesteśmy po przetargu na drugi ZIT w gminie Purda. W tej chwili podpisaliśmy również umowy na drogę Bartąg-Ruś i Knopin-Swobodna. Będzie niedługo ogłaszać przetarg również na drogę na Barczewko* – **dodaje Dariusz Jasiński**.

raf

Tragiczna sytuacja Olsztyńskiego Teatru Lalek

Władze Olsztyna nie poczuwają się do winy

W ostatnim czasie pracownicy Teatru Lalek w Olsztynie skierowali pismo do Prezydenta Olsztyna, Piotra Grzymowicza informujące o bardzo trudnej sytuacji jednostki. Prezydent odpowiedział na to pismo, jednak ta odpowiedź nikogo w teatrze nie zadowala.

- Jako gospodarz miasta dostrzegam wszystkie potrzeby podlegających Gminie jednostek i w sytuacjach wymagających natychmiastowej reakcji nie zostawiam nikogo bez pomocy. Dlatego w związku z nieoczekiwaną drastyczną podwyżką energii elektrycznej, zwiększyłem w 2018 r. dotację podmiotową OTL o brakującą kwotę. Każde z Państwa pism, skierowane do mnie, było analizowane i rozpatrywane pod względem możliwości finansowych Gminy. Efektem tych działań była moja decyzja o zwiększeniu w 2018 roku dotacji podmiotowej Olsztyńskiego Teatru Lalek z przeznaczeniem na podwyżki płac pracowników…" – czytamy w piśmie skierowanym do OTL przez Prezydenta Olsztyna Piotra Grzymowicza.

Przedstawiciele Teatru Lalek sugerują jednak, że zwiększenie dotacji nie było wystarczające.- *Tak, otrzymaliśmy podwyżkę w 2018 r. Podwyżkę, która wystarczyła by podnieść wynagrodzenie podstawowe do poziomu najniższej krajowej w 2018 r. tj. do 2100 zł brutto. Czy zdaje Pan sobie sprawę z tego, jak kształtowało się wynagrodzenie w Olsztyńskim Teatrze Lalek w stosunku do najniższej krajowej, przez ostatnie lata? Zwiększenie dotacji w 2018 r. pozwoliło jedynie na wyrównanie wynagrodzenia podstawowego w 2018 r., teraz znowu jesteśmy poniżej tej kwoty o 100zł. Co będzie od stycznia? Dotacja, to nie tylko pensje pracowników, a również utrzymanie budynku i sprzętu. Gdzie jakakolwiek waloryzacja dotacji względem rosnących cen? Obecnie brakuje nam środków nawet na realizowanie nowych przedstawień. Kolejny spektakl, którego premiera przewidziana jest na listopad zostanie wyreżyserowany przez dyrektora - Andrzeja Bartnikowskiego. Tak, kolejna premiera w jego reżyserii, bo teatru nie stać na zaproszenie i zapłacenie innemu reżyserowi. Dyrektor kolejny raz robi spektakl za darmo. Po premierze „dyrektorskiej", następna w kolejności produkcja w sezonie to tak zwana inicjatywa aktorska. Dyrektor pisze scenariusz i aktorzy sami pod jego okiem wyreżyserują ten spektakl. Dlaczego? Bo nie ma pieniędzy, aby zapłacić za reżyserię. Tak dłużej nie jesteśmy w stanie funkcjonować.*

Nie wiadomo co z nową siedzibą Teatru Lalek

Prezydent Piotr Grzymowicz w swojej odpowiedzi zapewnia, że rozmowy w sprawie modernizacji siedziby Teatru nie są zamknięte.- *Sprawa poprawy warunków lokalowych obecnej siedziby OTL nie jest zamknięta. W tej kwestii proponuję wznowienie rozmów o przebudowie i modernizacji obiektu. Zapraszam do dialogu który pozwoli wypracować satysfakcjonujące Państwa rozwiązanie.*

Na razie jednak bardzo trudno się na takie spotkanie umówić. Na pismo wysłane z ramienia Forum Związków Zawodowych w dniu 15.05.2019 z prośbą o spotkanie nie otrzymano odpowiedzi, pomimo upływu ustawowego terminu. Dopiero po wystosowaniu listu otwartego, do Teatru Lalek, dotarła odpowiedź, że szukany jest wolny termin na spotkanie. Dyrektor OTL Andrzej Bartnikowski również próbował się wielokrotnie umówić z Panem Prezydentem na spotkanie w sprawie modernizacji teatru, kilkukrotnie telefonicznie jak i ostatnio pisemnie. Na pismo z dnia 04.06.2019 r. w dalszym ciągu dyrektor OTL nie otrzymał odpowiedzi. W dniu 25.06.2019r. odbyło się w Olsztyńskim Teatrze Lalek spotkanie Komisji Kultury Rady Miasta Olsztyna, na które Prezydent Piotr Grzymowicz otrzymał zaproszenie, ale ostatecznie się na nim nie pojawił.

- Idąc dalej, jako Olsztyński Teatr Lalek nie otrzymaliśmy oficjalnej decyzji w sprawie nowego budynku, oraz żadnej informacji, że rozmowy, w których byliśmy stroną, zostały zakończone i decyzja została podjęta. Instytucja, jako główny zainteresowany sprawą, zdecydowanie powinna zostać oficjalnie powiadomiona o podjętych decyzjach, które są dla niej tak istotne. Fakt, iż dowiadujemy się o nich, zaskoczeni, z mediów, jest oznaką lekceważenia instytucji i ludzi w niej pracujących łącznie z dyrektorem. Wiemy jedno, prawdziwy budynek teatru ma bardzo specyficzne rozwiązania architektoniczne, nie da się przystosować żadnej już istniejącej konstrukcji, tak aby spełniała wszystkie wymogi teatralnego budynku. Jedyną szansą na rozwój dla Olsztyńskiego Teatru Lalek jest nowy, wybudowany od podstaw budynek. Czy budynki, które potrzebne są innym olsztyńskim instytucjom też muszą spełniać takie wymagania? – **napisali przedstawiciele OTL**.

Przyszłość teatru wciąż jest wielką niewiadomą

Jeżeli nic się nie zmieni w przyszłym roku Olsztyński Teatr Lalek, nie będzie mógł normalnie funkcjonować.- *Od stycznia ma wzrosnąć najniższa krajowa i wchodzą „Pracownicze Plany Kapitałowe". Bez znaczącego wzrostu dotacji, jako instytucja nie będziemy w stanie normalnie funkcjonować. Brak nowego budynku skazuje nas na kolejne lata wegetacji w prowizorce od 1994 roku. Jako pracownicy jesteśmy zdesperowani!* – kończą swoją odpowiedź na pismo od Prezydenta Olsztyna przedstawiciele Teatru Lalek w Olsztynie.

raf

Inwestycja w przyszłość dzieci

Artur Chojecki ,wojewoda warmińsko-mazurski

1 kwietnia 2016 roku wszedł w życie Program Rodzina 500 plus, polegający na częściowym pokryciu wydatków związanych z wychowywaniem dziecka, wypłacanych w formie świadczenia wychowawczego w wysokości 500 zł na każde uprawnione dziecko.

W ciągu tych trzech lat w województwie warmińsko-mazurskim wypłacono na ten cel łącznie 2.989.730.816 zł. W 2016 roku kwotę 706.263.970 zł, w 2017 roku - 941.402.001 zł, w 2018 roku – 891.664.473 zł, w 2019 roku tj. do dnia dzisiejszego – 450.400.372 zł na realizację ponad 5.716.850 świadczeń dla ponad 175 tys. uprawnionych dzieci.

Średnio co miesiąc 64 świadczenia wypłacane są w formie rzeczowej lub w formie opłacania usług co stanowi 0,04% wypłacanych miesięcznie świadczeń wychowawczych. W okresie 3 lat średnia liczba rodzin pobierających świadczenie wyniosła około 100 tysięcy.

Aktualnie w Programie uczestniczy 91.514 rodzin pobierających świadczenie na 145.986 dzieci, z tego:

- *na jedno dziecko -55.129 rodzin, w tym na pierwsze dziecko – 22.823 rodziny,*
- *2 dzieci – 25.980 rodzin, w tym na pierwsze dziecko – 21.350 rodzin,*
- *3 dzieci – 7.652 rodziny, w tym na pierwsze dziecko 7.122 rodziny,*
- *4 dzieci - 1.931 rodzin, w tym na pierwsze dziecko 1.834 rodziny,*
- *5 dzieci – 542 rodziny, w tym na pierwsze dziecko 519 rodzin,*
- *6 dzieci i więcej – 280 rodzin, w tym na pierwsze dziecko 266 rodzin.*

Zgodnie ze zmianami ustawy o pomocy państwa w wychowywaniu dzieci od lipca 2019 roku świadczenie będzie również przysługiwało na pierwsze dziecko i na każde dziecko niezależnie od dochodu w rodzinie do ukończenia przez nie 18. roku życia. Dotychczas świadczenia z Programu Rodzina 500 plus otrzymywały dzieci w rodzinach zastępczych, rodzinnych domach dziecka oraz w placówkach opiekuńczo-wychowawczych typu rodzinnego. Od 1 lipca świadczenie otrzymają również dzieci umieszczone w innych instytucjonalnych formach pieczy zastępczej, czyli w pozostałych placówkach opiekuńczo-wychowawczych, regionalnych placówkach opiekuńczo-terapeutycznych i interwencyjnych ośrodkach preadopcyjnych. Program obejmie także dzieci umieszczone w domach pomocy społecznej.

W nowej odsłonie programu wsparcie trafi w sumie do 4,4 mln polskich rodzin. Ze świadczenia skorzysta ok. 6,8 mln dzieci w całej Polsce. Te pieniądze stanowić będą realne wsparcie rodzin i inwestycję w przyszłość naszych dzieci.

Wojewoda
Warmińsko-Mazurski
Artur Chojecki

500 Plus z plusikiem

Promocja rządowego programu Rodzina 500 Plus+ niebawem osiągnie półmetek akcji. Punkty informacyjne pozwalające skorzystać z poradnictwa można było odwiedzić podczas dorocznej imprezy, upamiętniającej wielką bitwę Polaków z Krzyżakami na Polach Grunwaldzkich, a także na poligonie w Orzyszu podczas Walki Czołgów. W ostatnim czasie busy 500 Plus+ dotarły m.in. do Gołdapi, Giżycka, Janowa i Bałd.

Promocja programu to możliwość dotarcia z informacją do beneficjentów

W Giżycku były widoczne na ważnym wydarzeniu, jakim było przekazanie Kompanijnego Modułu typu RAK z udziałem **ambasador USA w Polsce Georgette Mosbacher** i **ministra Obrony Narodowej Mariusza Błaszczaka**. Własnością 15. Giżyckiej Brygady Zmechanizowanej stały się nowoczesne pojazdy. Stoisko odwiedziło wielu ważnych gości, m.in. **wojewoda warmińsko- mazurski Artur Chojecki** oraz posłowie – **Wojciech Kossakowski** i **Jerzy Małecki**. Dzień wcześniej pracownicy Biura Wojewody dotarli do Janowa, gdzie odbywała się XIII Wystawa Hodowlanych Koni Zimnokrwistych. Również podczas XII Warmińskiego Kiermaszu w Bałdach można było skorzystać z oferty punktu informacyjnego i osobiście wyjaśnić proceduralne kroki.

Rozszerzenie programu "Rodzina 500 plus" także na pierwsze i jedyne dziecko to jeden z projektów, wchodzących w skład tzw. nowej piątki PiS. Dotychczas świadczenie było przyznawane na drugie i kolejne dziecko, a na pierwsze tylko po spełnieniu kryteriów dochodowych – 800 zł netto miesięcznie na osobę w rodzinie lub 1200 zł netto w rodzinie, której członkiem jest dziecko z niepełnosprawnością. Po rozszerzeniu programu 500 plus, do którego dodano kolejny plusik, świadczenie przysługuje wszystkim dzieciom do 18 lat, także tym, które zostały umieszczone w placówkach opiekuńczo-wychowawczych.

Wnioski o przyznanie świadczenia na nowych zasadach, czyli bez kryterium dochodowego, można składać w dwóch formach: w wersji papierowej – od **1 sierpnia 2019 r.** oraz w wersji elektronicznej – od **1 lipca 2019 r**. W przypadku złożenia wniosku w okresie lipiec-wrzesień 2019 r., świadczenie zostanie przyznane z wyrównaniem od 1 lipca 2019 r. Złożenie wniosku po 30 września 2019 r. oznaczać będzie przyznanie świadczenia od miesiąca złożenia wniosku, czyli bez wyrównania za miesiące minione, tj. lipiec i sierpień.

Znowelizowana ustawa wprowadza trzymiesięczny termin – liczony od dnia urodzenia dziecka – na złożenie wniosku o świadczenie wychowawcze na nowo narodzone dziecko. Złożenie wniosku w tym terminie będzie skutkowało przyznaniem tego świadczenia z wyrównaniem od dnia narodzin. Obecnie świadczenie 500 plus przysługuje – co do zasady – od miesiąca, w którym złożono wniosek.

Do tej pory z programu w całym kraju korzystało ponad 3,6 mln dzieci, czyli 52% wszystkich do 18. roku życia. Według szacunków MRPiPS po rozszerzeniu programu skorzysta z niego 6,8 mln dzieci. Po zmianach w 2019 r. na program trzeba będzie przeznaczyć ok. 31 mld zł, a w 2020 r. – ok. 41 mld zł. red

W Giżycku punkt informacyjny obecny był podczas uroczystości z udziałem ambasador USA w Polsce Georgette Mosbacher i ministra Obrony Narodowej Mariusza Błaszczaka

Realizacja świadczeń w okresie od 1 lipca do 11 lipca 2019r.

Województwo warmińsko-mazurskie

Liczba złożonych wniosków o ustalenie prawa do świadczenia wychowawczego – **71.633,**

Liczba wydanych informacji/decyzji o przyznaniu świadczenia wychowawczego – **15.070,**

Liczba dzieci na które przyznano świadczenia wychowawcze – **24.660,**

Liczba decyzji o nieprzyznaniu świadczenia - **88**,

Liczba wypłaconych świadczeń należnych za miesiąc lipiec – **24.721**, w tym:

wypłaconych na podstawie wniosków złożonych od 1 lipca br. – **2.827**,

Wydatki na świadczenia wychowawcze należne za miesiąc lipiec **12.268.811zł** (są to wszystkie wypłacone świadczenia tzw. stare i nowe), w tym:

przyznane (wypłacone) na podstawie wniosków złożonych od 1 lipca br. – **1.283.533zł.**

Na podstawie weryfikacji potrzeb, przeprowadzonej w lipcu br., ustalono, że jednostki pomocy społecznej otrzymają w tym miesiącu na realizację świadczeń wychowawczych **90.534.797 zł**.

Ostatnia transza tej kwoty została przekazana podmiotom wypłacającym świadczenie od 1 do 11 lipca.

Widowisko na skalę światową

Inscenizacja bitwy pod Grunwaldem to bez wątpienia marka sama w sobie. Jedyne takie wydarzenie w kraju, zorganizowane z takim rozmachem i przy udziale tak wielu osób. Raz w roku do małej miejscowości na Mazurach Zachodnich zjeżdżają setki grup rekonstruktorskich. I tym razem nie było inaczej. W lipcu na Polach Grunwaldzkich odbyła się XXII inscenizacja słynnej średniowiecznej bitwy.

Apel Grunwaldzki na wzgórzu pomnikowym z udziałem żołnierzy Wojska Polskiego i harcerzy uczestniczących w corocznym Zlocie Wspólnoty Drużyn Grunwaldzkich

Doceniając doniosłą rolę grunwaldzkiego zwycięstwa w historii Polski i Europy, samorząd województwa od 2008 roku angażuje się w organizację uroczystości. To dowód dbałości i troski o dziedzictwo kulturowe.

– *Chcemy pielęgnować pamięć Bitwy, ale też promować Grunwald oraz Warmię i Mazury, które rozwijają się pod względem społecznym, kulturowym, infrastrukturalnym i gospodarczym jak nigdy dotąd* – **mówi marszałek województwa warmińsko-mazurskiego Gustaw Marek Brzezin**. - *Dziś Pola Grunwaldu to dużo więcej niż legenda wielkiej wiktorii. To tętniący życiem ośrodek kultury, niezwykłej kreatywności i energii. Emanuje tu tolerancja, szacunek do dawnych tradycji oraz dialog między narodami.*

Grunwald kojarzony jest przede wszystkim z widowiskową inscenizacją. Również w tym roku, mimo kapryśnej pogody, waleczność i odwagę rycerzy podziwiało kilkadziesiąt tysięcy osób, nie tylko z Warmii i Mazur, czy Polski, ale także ze świata. Wśród nich uczestnicy Konwentu Marszałków RP oraz przedstawiciele rządu. Inscenizację tradycyjnie poprzedził Apel Grunwaldzki na wzgórzu pomnikowym z udziałem żołnierzy Wojska Polskiego i harcerzy uczestniczących w corocznym Zlocie Wspólnoty Drużyn Grunwaldzkich.

– *Wspólnie zbudowaliśmy markę tego miejsca jako jednej z najważniejszych i najbardziej rozpoznawalnych wizytówek Warmii i Mazur. Pragniemy jednak, aby Grunwald zapisał się na kartach historii nie tylko jako miejsce bitewnych zmagań, ale także jako miejsce spotkań miłośników kultury i tradycji* – dodaje marszałek Brzezin.

Delegacje marszałków z Gustawem Markiem Brzezinem, marszałkiem województwa warmińsko-mazurskiego na czele, złożyły okolicznościowe wieńce pod pomnikiem chwały oręża polskiego

Pola Grunwaldzkie do zbiorowej świadomości współczesnych przeniknęły dopiero przy okazji 550. rocznicy wielkiej bitwy, kiedy na wzgórzach stanął pomnik. W latach 60. XX wieku rozpoczęła tam działalność instytucja, która następnie stała się oddziałem Muzeum Mazurskiego w Olsztynie, obecnie Muzeum Warmii i Mazur. Dopiero jednak jako samodzielna instytucja podległa samorządowi województwa rozwinęła skrzydła. Przy okazji 600. rocznicy bitwy rozpoczęła się inwestycja, dzięki której poprawiono całe otoczenie Pól Grunwaldzkich, przeprowadzono remont wzgórza pomnikowego i kaplicy pobitewnej, powstały nowe drogi i parkingi, amfiteatr i pole namiotowe z niezbędnym zapleczem. Już wkrótce placówka przejdzie kolejny etap swojego rozwoju. W kwietniu tego roku wmurowano akt erekcyjny, który rozpoczął potężną przebudowę i remont budynku muzeum. Na Polach Grunwaldu powstanie nowy, potężny gmach, gdzie znajdą się pomieszczenia biurowe, pracownie muzealne, sala konferencyjna, biblioteka, a także pomieszczenia pozwalające rozgrywać turnieje i walki rycerskie. A przede wszystkim duża, nowoczesna sala ekspozycyjna o powierzchni 1750 m kw., co przy obecnych 44 m kw. obrazuje skalę zmian i możliwości, jakie inwestycja otwiera. W tej sali znajdzie się ogromna wystawa poświęcona dziejom zmagań Polski z zakonem krzyżackim.

- *Dzięki tej inwestycji Pola Grunwaldzkie jeszcze bardziej niż dotychczas zaistnieją nie tylko jako arena bitewnych zmagań, ale jako wspólne, europejskie dziedzictwo. Jako europejska stolica rycerstwa na światowym poziomie* – dodał marszałek Brzezin.

Realizacja projektu rozbudowy pochłonie blisko 30 mln zł. Dofinansowanie z funduszy europejskich w Programie Operacyjnym Infrastruktura i Środowisko wyniesie 15 mln zł, drugie 15 mln zł to wkład własny z budżetu województwa.

red

Zgiełk pola bitewnego co roku przyciąga rzesze oglądających zmagania rekonstruktorów

KRÓTKO

Olsztyn - 19 lipca (piątek) 2019 r. godz: 20:00. Miejsce: Galeria Dobro. „Czy Kapitan Tonda odleciał?" - wystawa. Dystans między Chinami, Enverem Hodżą i Shoreditch zamknięty w 288 centymetrach kwadratowych grafik i linorytów. Multidyscyplinarny projekt Tondy Kinoko, znanego kosmonauty-naukowca-marzyciela, dźwiękami udekoruje Bodacious.Tonda Kinoko – ur. 2113 roku w trójaglomeracji Olsztyn-Ostróda-Ostrzeszewo. Kapitan floty międzygwiezdnej pierwszej klasy. Podczas długich i monotonnych wacht na liniowcu galaktycznym Utopia42 wyżywa się w pracy artystycznej. Wstęp Wolny.

Olsztyn - 21 lipca (niedziela) 2019 r. godz: 20:00. Miejsce: Bazylika konkatedralna św. Jakuba. Olsztyńskie Koncerty Organowe: Wolfgang Seifen. Powiew wielkiego muzycznego świata w olsztyńskiej katedrze. Wolfgang Seifen, prawdziwy mistrz improwizacji, profesor, dyrygent i kompozytor w wyjątkowym koncercie organowym!

Olsztyn - 25 lipca (czwartek) 2019 r. godz: 17:00. Miejsce: Miejska Biblioteka Publiczna, ul. Rodziewiczówny 3.Spotkanie upamiętniające twórczość Marii Zientary-Malewskiej – postaci założycielskiej dla olsztyńskiej literatury, połączone z odsłonięciem jednego z utworów poetki w Galerii Jednego Wiersza. Prowadzenie: Ewa Zdrojkowska. Organizator: Miejska Biblioteka Publiczna w Olsztynie. Wstęp Wolny.

Elbląg - Filia nr 5 Kostka Biblioteki Elbląskiej zaprasza w lipcu do oglądania wystawy fotografii autorstwa Zygmunta Gawrona pt. "...gdzie woda czysta i góry surowe... Obrazki z podróży na północny kraniec Europy". Wstęp wolny.

Elbląg - Letnie spotkania wokół kuchni regionalnej stały się tradycją Biblioteki Elbląskiej. Począwszy od 11 lipca, w większość wakacyjnych czwartków, o godz. 16.30 zapraszamy na warsztaty kulinarne, organizowane w ramach projektu „Rozsmakuj się w tradycji". Wstęp wolny.

Gietrzwałd - 27 lipca (sobota) 2019 r. godz. 19:00. Poezja śpiewana (jak co roku) w Gietrzwałdzie.Gmina Gietrzwałd oraz Gminny Ośrodek Kultury w Gietrzwałdzie serdecznie zapraszają na Ogólnopolski Przegląd Poezji Śpiewanej "Raz do Roku w Gietrzwałdzie".Tomasz Salej i Krzysztof Lewandowski (znani z gierzwałdzkich Spotkań z Bardem) już po raz czwarty organizują koncert, w czasie którego zobaczymy utalentowanych artystów z całej Polski. Wstęp wolny. * W razie złej pogody koncert zostanie przeniesiony do Gminnego Ośrodka Kultury w Gietrzwałdzie. Wyb.(mar)

Obchody 75. rocznicy operacji „Ostra Brama" na Wileńszczyźnie

75 lat temu rozpoczęła się w Wilnie operacja „Ostra Brama". Operacja „Ostra Brama" stanowiła część akcji „Burza", która zakładała samodzielne wyzwalanie przez Armię Krajową okupowanych ziem polskich przed wkroczeniem Armii Czerwonej. Plan operacji został opracowany w sztabie Okręgu Wilno Armii Krajowej w marcu 1944 roku, zakładał on zdobycie miasta przez połączone siły wileńskiego i nowogrodzkiego okręgu AK.

Uroczystości w Kolonii Wileńskiej, fot. Andrzej Stępień

Operacja rozpoczęła się w nocy z 6 na 7 lipca 1944 roku. Oprócz piechoty i artylerii w sile około 17 tys. żołnierzy Niemcy wyprowadzili do walki również broń pancerną i siły lotnicze. Okręgi wileński i nowogródzki AK przeciwstawiły im około 10 tys. żołnierzy, wyłącznie piechoty i kawalerii. Całością operacji dowodził „Gen. Wilk", ppłk Aleksander Krzyżanowski.

W związku z szybkim zbliżaniem się Armii Czerwonej do miasta, w nocy z 4 na 5 lipca ppłk „Wilk" powziął decyzję o przyśpieszeniu uderzenia na Wilno o całą dobę i wyznaczył czas ataku na 6 lipca o 23.00. Wczesnym rankiem 5 lipca 1944 roku Sztab Operacyjny w Wołkorabiszkach opracował rozkazy i gońcy ponieśli je do dowódców Zgrupowań Bojowych.

Uczestnik operacji „Ostra Brama", fot .Marian Dzwinel

Rozpoczęło się gwałtowne ściąganie rozproszonych nadal w terenie oddziałów Armii Krajowej, nawet tych znajdujących się w odległości około 150 km od celu ataku. Nie do wszystkich dotarły rozkazy i dlatego około 4500 znajdujących się w pobliżu Wilna akowców nie uczestniczyło w natarciu. Stało się tak też z tego powodu, że w związku z szybkimi postępami ofensywy radzieckiej termin uderzenia na miasto dodatkowo został przyśpieszony o dobę. Koncentracja oddziałów AK odbywała się w atmosferze chaosu i pełnej improwizacji. Bardzo źle działała łączność między jednostkami partyzanckimi. Dla oddziałów nowogródzkich nie przygotowano znających teren przewodników. Partyzanci często nawet nie wiedzieli, co jest celem ich marszu. Uderzano na ślepo, nie mając pojęcia, jakie siły nieprzyjaciela znajdują się na kierunku natarcia. Całością operacji nie dowodził nikt, gdyż dowódca operacji podpułkownik Poleszczuk nie dotarł do Wilna, a podpułkownik Krzyżanowski znajdował się w sąsiedztwie jednego ze szturmujących batalionów partyzanckich, zaraz za przednią linią ataku.

Zdołano skoncentrować na czas tylko 1 z 3 przewidzianych w planie operacji zgrupowań uderzeniowych. Około 4 tysięcy żołnierzy AK wspieranych przez dwa działka przeciwpancerne oraz kilka moździerzy i granatników, mimo nie zakończonej koncentracji swoich sił, zaatakowało umocnienia niemieckie od najsilniej bronionej, południowo-wschodniej strony. Pozycje te obsadzone były przez garnizon liczący kilkanaście tysięcy żołnierzy niemieckich, który dysponował silną artylerią oraz czołgami i działami pancernymi, a także wsparciem lotnictwa operującego z lotniska Porubanek.

7 lipca około godziny 12 do rejonu walk nadeszły regularne oddziały Armii Czerwonej, które o godzinie 20.00 podjęły szturm generalny. W bezpośrednich walkach o miasto wzięło udział około 100 tysięcy żołnierzy radzieckich wspieranych przez kilkaset czołgów i masowe naloty lotnictwa. Przez kilka dni w mieście trwały zaciekłe walki uliczne z broniącymi się hitlerowcami, w których oddziały AK współdziałały z oddziałami Armii Czerwonej.

Po zaciętych walkach, 13 lipca pchor. Jerzy Jensch „Krepdeszyn" z częścią plutonu osłonowego zlikwidował na Górze Zamkowej gniazdo ciężkiego karabinu maszynowego i około godziny 11 zawiesił razem z kpr. Arturem Rychterem ps. „Zan" biało-czerwoną flagę na wieży zamkowej. Jednak po kilku godzinach żołnierze sowieccy zastąpili polską flagę czerwonym sztandarem.

Znamienna była ostatnia bitwa Armii Krajowej stoczona z wycofującymi się hitlerowcami pod Krawczunami-Nowosiółkami. Było to największe bezpośrednie starcie AK z przeważającymi doborowymi oddziałami niemieckimi pod dowództwem gen. Rainera Stahela (późniejszy dowódca garnizonów w Warszawie i Bukareszcie). Zaskoczenie było obustronne, przewaga Niemców - przytłaczająca, mimo to Polakom udało się wyeliminować z dalszych walk ok. tysiąca z 3 tysięcy żołnierzy wroga i zakłócić przeprawę przez Wilię. Tu właśnie zginął legendarny dowódca I Brygady Wileńskiej AK Czesław Grombczewski ps. „Jurand", poległo też 79 jego towarzyszy broni, a około 100 zostało rannych.

Wolności nie wywalczyli dla siebie

Po zdobyciu Wilna dowództwo sowieckie nakazało żołnierzom AK wyjść z miasta. Ppłk Krzyżanowski „Wilk" rozkazał przeprowadzić oddziały na skraj Puszczy Rudnickiej, a sam udał się do kwatery dowódcy 3 Frontu Białoruskiego gen. Czerniachowskiego i uzyskał od Sowietów obietnicę, że ci dostarczą wyposażenie dla jednej dywizji piechoty i jednej brygady kawalerii, bez żadnych warunków politycznych. 16 lipca płk Krzyżanowski został ponownie zaproszony na spotkanie z gen. Czerniachowskim na podpisanie porozumienia. Na spotkanie pojechał z szefem sztabu mjr. Teodorem Cetysem. Z tego spotkania oficerowie nie wrócili do oddziałów. Inna grupa oficerów, omawiająca z oficerami sowieckimi w miejscowości Bogusze szczegóły wyposażenia dywizji, również została aresztowana i osadzona w więzieniu w Wilnie. Został także aresztowany delegat rządu na okręg wileński i pracownicy delegatury.

Nowy dowódca AK okręgu wileńskiego ppłk Zygmunt Blumski ps. „Strychański" i wyznaczony dowódca okręgu nowogródzkiego ppłk Janusz Prawdzic-Szlaski ps. „Prawdzic" przemieścili oddziały, ostrzeliwane przez sowieckie myśliwce szturmowe, w głąb puszczy, a następnie podzielili je na mniejsze pododdziały i pozostawili ich dowódcom wybór dalszego działania – przebijanie się w kierunku Grodna i Białegostoku, czy też rozproszenie w terenie i ewentualny powrót do domów. Sowieci urządzili wręcz polowanie na żołnierzy, których schwytano około 5700. Część z nich trafiła do więzień, a część na Syberię.

Bitwa o Wilno miała istotne znaczenie dla Polaków, Rosjan i Niemców. Polacy chcieli odzyskać jedno z najważniejszych miast dawnej Rzeczpospolitej; Rosjanie chcieli utrzymać zagarnięte miasto - w 1939 roku przekazali je Litwie, ale już rok później Litwa, wraz Łotwą i Estonią, weszła w skład ZSRR; dla Niemców Wileńszczyzna była ważnym ośrodkiem miejskim, leżącym w pobliżu Prus Wschodnich.

Chwała bohaterom

Pamięć o tych ważnych dla wszystkich Polaków wydarzeniach nadal żyje. Każdego roku na Wileńszczyźnie odbywają się różne akcje patriotyczne upamiętniające operację „Ostra Brama", podczas których jest składany hołd tym, którzy oddali swoje życie za wolność ojczyzny.

W tym roku minęło już 75 lat tego wydarzenia historycznego. Z okazji tej rocznicy na Wileńszczyźnie przygotowano niezwykle bogaty program obchodów. Organizatorami imprez patriotycznych był Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych (UDSKiOR), Ambasada RP w Wilnie, Wileński Rejonowy Oddział Związku Polaków na Litwie. Szereg wydarzeń towarzyszących głównym obchodom przygotowała Wileńska Młodzież Patriotyczna. Obchody trwały siedem dni, tyle, ile trwała operacja wyzwolenia miasta.

Obchody 75. rocznicy operacji „Ostra Brama" rozpoczęły się w Wilnie 6 lipca, w sobotę. Uroczystości zainaugurowało złożenie kwiatów i zapalenie zniczy na Cmentarzu Rossa przy mauzoleum marszałka Józefa Piłsudskiego przez Wileńską Młodzież Patriotyczną. Następnie 10-osobowa grupa wyruszyła rowerami śladami operacji „Ostra Brama", by upamiętnić i oddać hołd żołnierzom, którzy zginęli w czasie walk na Ziemi Wileńskiej. Uczestnicy rajdu rowerowego odwiedzili ważne miejsca, w których wysłuchali historii dotyczących wydarzeń z lipca 1944 roku. Długość trasy, którą pokonali uczestnicy rajdu, wynosiła 54 km. Podczas rajdu uczestnicy zatrzymywali się w miejscach, gdzie odbyły się bitwy m.in. Krawczuny, Karwieliszki, Suderwa, Powidaki, Dilira, Kalina, Kalwaria Wileńska. Zakończenie rajdu nastąpiło w Kalwarii Wileńskiej przy zbiorowej mogile żołnierzy AK, znajdującej się między stacjami wileńskiej Drogi Krzyżowej.

Tego samego dnia w Skorbucianach, gmina Pogiry rejonu wileńskiego (lit. Skurbutėnai, Pagirių seniūnija) odbyła się polowa Msza Święta, w intencji poległych, zmarłych i żyjących uczestników operacji „Ostra Brama" oraz ich rodzin. Nabożeństwo zostało odprawione przy kwaterze poległych żołnierzy Armii Krajowej. W miejscowości tej, oddalonej od stolicy Litwy o ok. 20 km, znajduje się kwatera 16 grobów (w tym symbolicznych) żołnierzy AK, którzy w różnym okresie polegli w walce o wolną Polskę, nie tylko w operacji „Ostra Brama". Po Mszy Świętej odbyła się uroczystość, podczas której zostały złożone wieńce. Hołd poległym w walce o Wilno żołnierzom AK, wspólnie z weteranami II wojny światowej, złożyli m.in. przedstawiciele polskich władz, Wojska Polskiego, a także harcerze i Polacy z Wileńszczyzny.

Uroczystości następnie przeniosły się do podwileńskiej miejscowości Bogusze, gdzie zostały złożone kwiaty przy obelisku upamiętniającym aresztowanie przez NKWD dowódców Armii Krajowej, do którego doszło zaledwie kilka dni po zwycięstwie nad Niemcami - 17 lipca 1944 r. Rolę gospodyni na obchodach w Boguszach pełniła mer rejonu wileńskiego Maria Rekść.

Zwieńczeniem sobotnich uroczystości upamiętniających operację „Ostra Brama" było złożenie kwiatów przed pomnikiem, który znajduje się na drodze krzyżowej w Kalwarii Wileńskiej. W tym miejscu spoczywa bowiem 32 bohaterskich żołnierzy Okręgu Wileńskiego AK. Hołd żołnierzom AK złożył również marszałek Sejmu RP Marek Kuchciński.

7 lipca odbył się pokaz filmu „Cztery życia Lidii Lwow" oraz dyskusja w Gimnazjum im. Władysława Syrokomli w Wilnie. Film poświęcony jest życiu ponad dziewięćdziesięcioletniej dzisiaj Lidii Lwow-Eberle (pseudonim „Lala"), córce rosyjskich emigrantów w międzywojennej Polsce, żołnierzom AK i konspiracji niepodległościowej 1944-1948. Uczestnicy obchodów oddali również hołd poległym w pierwszym szturmie Wilna w nocy z dnia 6 na 7 lipca 1944 r., pochowanym w Kolonii Wileńskiej. Na pobliskim cmentarzu na grobach żołnierzy I i III Zgrupowania AK poległych w operacji „Ostra Brama" w lipcu 1944 r. III Brygady „Szczerbca", VIII Brygady „Tura", I, III, V Batalionu 77 P.P., O. R. K. O. „Groma", złożono kwiaty i zapalono znicze. W intencji bohaterów odprawiono Mszę Świętą w kościele pw. Świętej Teresy przy Ostrej Bramie. Centralne uroczystości odbyły się wieczorem na Rossie.

Dokończenie na str. 7

Dokończenie ze str. 6

Warto podkreślić, że na uroczystości przybyły setki Polaków z Wilna, Wileńszczyzny i Ziemi Grodzieńskiej, pamiętających o ofierze ich przodków, złożonej, by ich ojczysta ziemia pozostała w granicach Rzeczypospolitej Polskiej. Po raz pierwszy w obchodach operacji „Ostra Brama" obecni byli również oficjalni przedstawiciele litewskiego Rządu i parlamentu.

8 lipca odbyła się gra miejska „Burza w Wilnie". W tej grze mogła wziąć udział młodzież w wieku 14-18 lat. Natomiast 9 lipca w kawiarni „Sakwa" znajdującej się przy kościele św. Piotra i Pawła na Antokolu w Wilnie odbyła się burza intelektów „Zawsze z Polską w sercu". Gra ta była przeznaczona dla młodzieży w wieku 16-26 lat. Na zwycięzców czekały atrakcyjne nagrody. 10 lipca wszyscy chętni zostali zaproszeni na spacer z przewodnikiem pt. „Wilno – miasto niezwykłych ludzi i wydarzeń". Wycieczkę oprowadzał znany przewodnik wileński, z zawodu nauczyciel historii, prezes Wileńskiego Klubu Rekonstrukcji Historycznej „Garnizon Nowa Wilejka" Waldemar Szełkowski. 11 lipca w wileńskim kinie „Pasaka" odbył się pokaz filmu „Ułaskawienie". Film ten jest historią o rodzicach żołnierza AK rozstrzelanego przez UB opowiadaną z perspektywy ich siedemnastoletniego wnuka. 12 lipca w wileńskim parku na Zakręcie (lit. Vingis) odbyło się ognisko z polską piosenką.

Modlitwa i pamięć

Zwieńczeniem obchodów 75. rocznicy operacji „Ostra Brama" były uroczystości 13 lipca zorganizowane przez Wileński Rejonowy Oddział ZPL w podwileńskiej miejscowości Krawczuny. Współorganizatorem imprezy był również Wielofunkcyjny Ośrodek Kultury w Rudominie. Została tu odprawiona Msza Święta w intencji żołnierzy AK, którzy bohatersko walczyli o wolność Ziemi Wileńskiej, którą celebrował ksiądz Józef Aszkiełowicz. „Chcemy dziś oddać hołd pamięci dowódcy I Brygady Wileńskiej AK Czesławowi Grombczewskiemu „Jurandowi" i 79 jego podwładnych żołnierzy, którzy przed 75 laty ponieśli śmierć na polu walki z okupantem niemieckim za polskie Wilno, za nasze lepsze jutro. Niech ich przykład nas wzmacnia na każdy dzień życia. Bądźmy z tego wszyscy dumni, że jesteśmy Polakami, że mamy taką piękną historię i czerpmy z niej siły na dalsze życie" – powiedział ksiądz Józef. Przed Mszą św. tradycyjnie przy pomniku poległych złożono wieńce i zapalono znicze. Hołd bohaterom oddali przedstawiciele Ambasady RP na Litwie, europoseł Waldemar Tomaszewski, przedstawiciele AWPL-ZChR, delegacje szkół rejonu wileńskiego, kombatanci, harcerze, którzy złożyli wieńce przy pomniku poległych w Krawczunach. Cześć poległym oddali też goście z Polski, m.in. reprezentujący Instytut Pamięci Narodowej prof. Piotr Iwiński, a także uczestnicy Rajdu Motocyklowego z Nasielska, którzy już od wielu lat przyjeżdżają uczcić pamięć poległych w Krawczunach. Swoimi wspomnieniami podczas apelu podzielił się weteran AK, kapitan Stanisław Poźniak „Furman". Po części oficjalnej i występie zespołu „Kresowy płomień" z Zujun (rejon wileński) wszyscy zostali zaproszeni na piknik z zupą i kaszą żołnierską.

Gabriel Jan Mincewicz, założyciel zespołu ludowego „Wileńszczyzna", napisał w słynnej piosence „Wileńszczyzny drogi kraj" następujące słowa: „Rozrzucone ojców kości, pośród jarów, pośród gór, co bronili tu polskości, dając dla nas piękny wzór". Te słowa w pełni odzwierciedlają hołdowanie pamięci o tych, którzy walczyli, abyśmy szczęśliwie żyli i cieszyli się wolnością.

Andrzej Aszkiełowicz

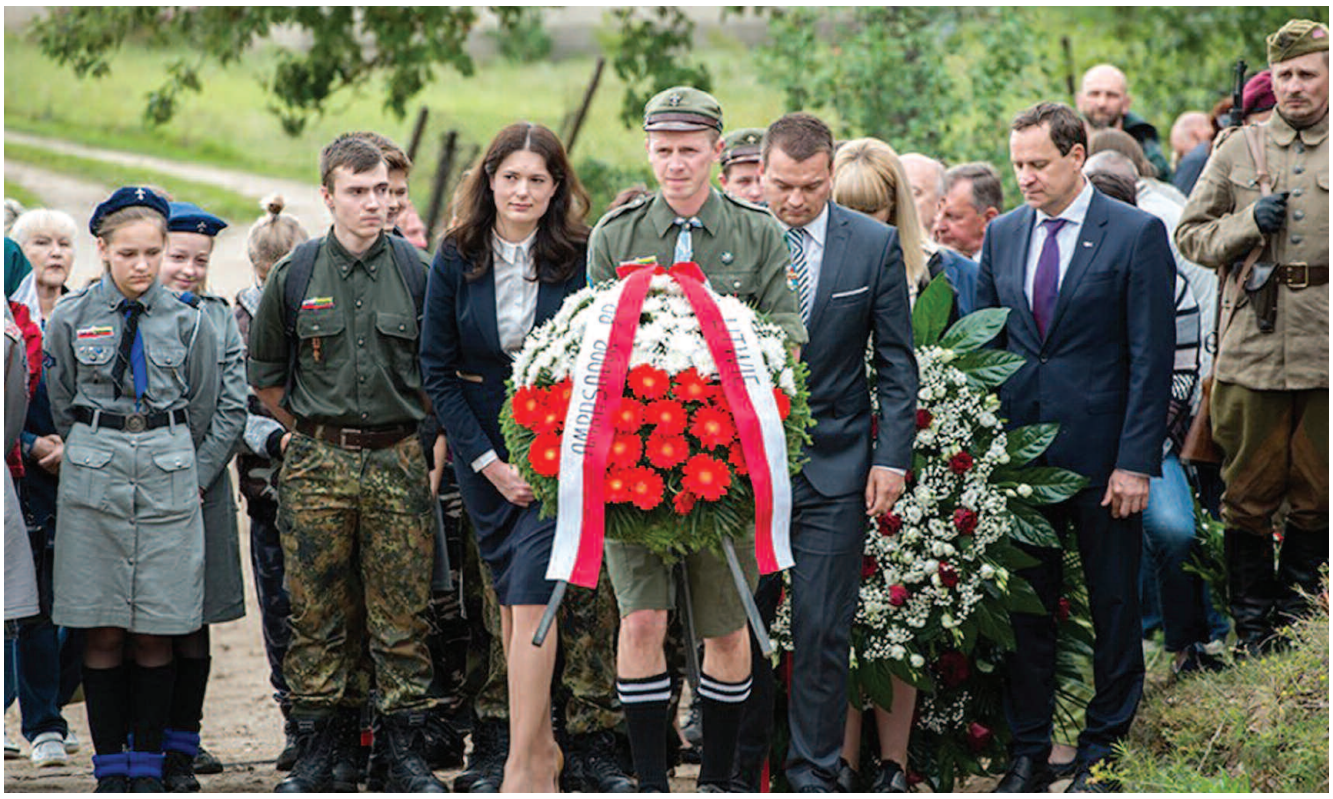

Składanie wieńców przy pomniku w Krawczunach, fot. Marian Dzwinel

Podpisano umowy na dofinansowanie projektów z programu „Razem bezpieczniej"

W Warmińsko-Mazurskim Urzędzie Wojewódzkim podpisano umowy na dofinansowanie z programu „Razem bezpieczniej".

– Podpisujemy umowy, w ramach kolejnej edycji programu „Razem bezpieczniej" im. Ministra Władysława Stasiaka. W tym roku zaliczamy się do liderów, w skali całego kraju, jeżeli chodzi o liczbę dofinansowanych projektów. Tych projektów jest jedenaście i mają one za zadanie wspierać bezpieczeństwo w samorządach naszego województwa – powiedział **Artur Chojecki, wojewoda warmińsko-mazurski.**

Program „Razem bezpieczniej" z założenia i w praktyce jest kierowany do społeczności lokalnych, które wiedzą najlepiej z jakimi zagrożeniami mają do czynienia na swoim terenie. To społeczności lokalne zdają sobie sprawę jaka tematyka profilaktyczno – edukacyjna z zakresu bezpieczeństwa i porządku publicznego jest najbardziej potrzebna i właściwa.

Już sama koncepcja Programu zmusza instytucje i podmioty działające na terenie gminy, miasta, powiatu, województwa do gromadzenia informacji, sporządzania analizy zagrożeń, identyfikacji problemów oraz powoduje konieczność integracji sił, kompetencji, wiedzy, doświadczeń, kreatywności, w celu przygotowania i realizacji projektu, który będzie obejmował jak najszerszą społeczność i będzie zawierał jak największą liczbę działań profilaktyczno-prewencyjnych.

Głównym zadaniem Programu jest zapewnienie bezpieczeństwa w miejscach publicznych, szczególnie poprzez tworzenie lokalnych systemów bezpieczeństwa. Dotyczą one działań na rzecz bezpiecznej przestrzeni, bezpiecznej infrastruktury oraz przeciwdziałania patologiom społecznym i przestępczości pospolitej, do których należą działania profilaktyczno-prewencyjne, informacyjne, edukacyjne.

W gminie Stawiguda z projektu ucieszą się głównie młodzi rowerzyści.- *Otrzymaliśmy dofinansowanie na projekt bezpieczny rowerzysta. Będziemy dbać o to, żeby nasi młodzi rowerzyści byli dobrze wyszkoleni. Zakupujemy elementy mobilnego miasteczka rowerowego i będziemy uczyć młodych ludzi, żeby bezpiecznie poruszali się na drogach publicznych. Miasteczko będzie mobilne i będzie dostępne głównie w szkołach w naszej gminie* – powiedział **Michał Kontraktowicz, wójt gminy Stawiguda**.

W powiecie braniewskim poprawi się bezpieczeństwo pieszych- *Projekt realizowany wspólnie z Komendą Powiatową Policji w Braniewie. Jest on związany z bezpieczeństwem w ruchu drogowym. Chodzi nam głównie o to, aby zadbać o bezpieczeństwo dzieci i młodzieży. W tej chwili już są realizowane częściowo etapy związane z tym projektem, czyli spotkania z młodzieżą i uświadamianie im szczególnie niebezpiecznych sytuacji na drogach* – powiedział **Karol Motyka, starosta braniewski**.

Przykładowe projekty i beneficjenci:

„Patrz na mnie" – poprawa bezpieczeństwa pieszych w ruchu drogowym na terenie miasta Braniewa, Powiat Braniewski. Całkowity koszt: 50.000,00, kwota dofinansowana: 40.000,00.

„Bezpieczne jutro naszym priorytetem – Poprawa bezpieczeństwa publicznego w Gminie Młynary". Całkowity koszt: 99.780,00, kwota wnioskowana: 79.824,00.

„Aktywne przejścia dla pieszych: al. Grunwaldzka i al. Odrodzenia w Elblągu" Gmina Miasto Elbląg. Całkowity koszt: 124.156,20, kwota dofinansowana: 100.000,00.

„Bezpieczny rowerzysta". Poprawiamy bezpieczeństwo ruchu drogowego w Gminie Stawiguda, Gmina Stawiguda. Całkowity koszt: 48.408,40, kwota dofinansowana: 38.846,72.

raf

Od lewej: Artur Chojecki, wojewoda warmińsko-mazurski podpisuje umowę z Karolem Motyką, starostą braniewskim

Mistrz perfekcyjnego cięcia przebywał na Warmii

Cały czas doskonalę swój warsztat

Na początku lipca gościem salonu fryzjerskiego Bogumiły Grajewskiej w Stryjewie koło Biskupca był, znany z wielu programów telewizyjnych, fryzjer gwiazd, Maciej Maniewski.

- Obecnie jest Pan jednym z najbardziej znanych i cenionych fryzjerów w Polsce. Jakie były kolejne szczeble Pana kariery zawodowej?

- Marzyłem o tym, żeby zostać kucharzem, albo fryzjerem. Na szczęście wybrałem zawód fryzjera. Decyzję podjąłem dawno temu, w 1995 roku. Miałem wtedy piętnaście lat. Mój wybór był w tamtych czasach dosyć nietypowy. Chłopców pociągały zupełnie inne profesje. Pochodzę z Lublina i tam stawiałem pierwsze kroki w zawodzie. Wystartowałem energicznie, ponieważ praktykę odbywałem w bardzo cenionym salonie państwa Łaniewskich. Mój trening polegał na codziennej, kilkugodzinnej pracy. Dzięki temu bardzo szybko zdobyłem wielu własnych klientów. Na pewno moje pierwsze tzw. „wykony" nie były najlepsze. Dużo testowałem na kolegach, ale najbardziej „poświęcali się" dla mnie członkowie mojej rodziny, którzy Przychodzili do mnie na trenowanie fryzur. Dość prędko doszedłem do perfekcji w cięciu włosów, zresztą wszystko w moim życiu zawodowym działo się szybko. Nie pamiętam już teraz, jak to się odbywało, ale zdaje się, że trzeba było pracować sześć lat jako czeladnik, żeby móc przystąpić do egzaminu mistrzowskiego. Mnie skrócono ten czas do czterech lat. Po wykonaniu przeze mnie fryzury egzaminator wyszedł na korytarz, pokazał wszystkim moją modelkę i powiedział, że od dzisiaj poziom egzaminów mistrzowskich jest podniesiony i inne modelki mają wyglądać tak, jak moja. To było bardzo miłe. Przyznam, że jestem ambitny, ciągle dążę do perfekcji i stawiam sobie kolejne poprzeczki do pokonania. Cały czas doskonalę swój warsztat, szkolę personel, rozwijam sieć salonów. Obecnie, oprócz salonów, wprowadzam swoją markę kosmetyczną Farmagan. Jest to seria dobrze przebadanych i przetestowanych kosmetyków do pielęgnacji włosów dla kobiet i dla mężczyzn. Na początku sprowadziłem tę markę z San Marino na potrzeby moich ekskluzywnych klientów. Okazało się, że kosmetyki bardzo dobrze sprawdzają się w moich salonach i postanowiłem markę dystrybuować dalej. Obecnie współpracuje z nami około 150 salonów w Polsce. Jestem też obecny w Internecie. Od jakiegoś czasu prowadzę z wielkim sukcesem swój kanał na YouTube. Premiery odbywają się w każdy czwartek. Stworzyłem ten kanał po to, żeby pokazać, jaka piękna jest praca fryzjera i to, w jaki sposób odpowiednio dobrana fryzura może całkowicie odmienić wizerunek człowieka.

- Kiedy zaczynał Pan pracę w zawodzie, miał Pan pomysł na specjalizację? Mam tu na myśli fryzjerstwo damskie lub męskie.

- Jeśli można mówić o specjalizacji, to zdecydowanie bardziej lubię strzyc włosy, niż je czesać i farbować. Płeć nie ma tu żadnego znaczenia. Poszukałem sobie dobrych szkół, żeby osiągnąć perfekcję w strzyżeniu. Sporo latałem do Londynu, Berlina, do bardzo dobrych akademii. Tam właśnie doskonaliłem swój zawód.

Maciej Maniewski tworzy nowe trendy w zawodzie fryzjera

- Jeżeli mówimy o pełnej fryzurze, to, szczególnie w przypadku kobiet, nie chodzi tylko o cięcie. Wymagania klientek są zazwyczaj większe.

- Tak. Dlatego dość szybko postanowiłem otworzyć swój salon i zebrać odpowiedni zespół pracowników, skoro ja uwielbiałem tylko cięcia. Sam praktycznie nie zarobiłbym na chleb. Siedemnaście lat temu znalazłem w Krakowie piękny garaż i tam otworzyłem pierwszy salon. Dzisiaj mam salony w kilku największych miastach w Polsce. W marce Maniewski pracuje już 110 osób i jest to jedna z większych i kojarzonych firm. Kojarzonych z profesjonalizmem, zaufaniem, rzetelną, fryzjerską pracą.

- W jaki sposób zachęciłby Pan młodych ludzi, którzy szukają swojej drogi zawodowej, do obrania profesji fryzjera?

- Jeżeli mają zdolności manualne, plastyczne, mogą spróbować swoich sił w zawodzie fryzjera. Jest to fach, który obecnie doskonale się rozwija. Kiedyś przestrzegano dzieci: „Ucz się, bo inaczej zostaniesz fryzjerką". Zawsze walczyłem z tym stereotypem. W tej chwili dobry fryzjer może zarabiać bardzo duże pieniądze, realizować swoje marzenia, przemieszczać się, mieszkać w wybranym mieście. Sam się trochę przyczyniłem do wzrostu prestiżu tego zawodu poprzez moje programy w TVN-ie- „Aferę fryzjera", czy „Mistrzowskie cięcie". Tego typu programy czynią zawód fryzjera coraz bardziej popularnym. Najprostsza wskazówka, jak osiągnąć sukces brzmi: ciężka praca, praktyka, samodoskonalenie. Nie liczyłbym za bardzo na polski system edukacyjny.

- Jest Pan fryzjerem gwiazd. Czy łatwo się pracuje z celebrytami?

- Zawsze chciałem wiele osiągnąć w swoim zawodzie. Współpraca z gwiazdami jest mi po prostu potrzebna i na pewnym etapie bardzo dużo mi dała. Przeprowadziłem się do Warszawy, pracowałem z wieloma aktorami i celebrytami, którzy mi zaufali. Współpraca nie jest trudna, jeśli jest się dobrym fachowcem i wierzy się w swoje siły. Na co dzień pracuję z fryzjerami w Akademii Maniewski, ale też normalnie obsługuję klientów. Uwielbiam to. Lubię rozmawiać z ludźmi, a każdy przynosi ze sobą jakąś ciekawą historię i….. fryzurę.

- Co ma największy wpływ na jakość naszych włosów?

- Na włosy działamy zewnętrznie i wewnętrznie. Duże znaczenie ma na przykład sposób odżywiania. Od dawna staram się uświadomić ludziom, jak bardzo ważna jest wiedza przy doborze kosmetyków do włosów. Produkty profesjonalne są o tyle specyficzne, że są oddzielne do skóry głowy i oddzielne do włosów. Trzeba mieć świadomość wyboru tych lepszych produktów, właściwego łączenia ich. Najlepiej zdać się na poradę fachowca.

Konsultacje indywidualne to podstawa zadowolenia każdej klientki

- Wiele młodych kobiet, nastolatek, na początku życia ma piękne włosy. Później starają się eksperymentować na własną rękę i okazuje się, że eksperymenty kończą się żałośnie zarówno dla włosów jak i dla wizerunku danej osoby.

-Wszystkie urządzenia mechaniczne bardzo niszczą włosy. Mam na myśli prostownice, lokówko-suszarki. Dochodzi do tego chemia- włosy zbyt rozjaśnione, lub przyciemnione, wiele warstw farby. Przykre jest to, że czasami bardzo młode, ładne dziewczyny, same sobie niszczą włosy. Jeszcze bardziej przykre jest to wtedy, kiedy robią to fryzjerzy. Dlatego podstawą dbania o włosy jest świadomość, jak to robić. Od wielu lat dziennikarze pytają mnie, jak prezentują się Polacy na ulicach. Uważam, że jest coraz lepiej. Sam wyuczyłem tysiące fryzjerów. Oprócz tego, że prowadzę salony, mam też Akademię Maniewski, która szkoli kilkaset osób rocznie.

- Z roku na rok wzrasta zamożność Polaków. Czy oczekiwania klientów również rosną?

- Tak. Przyjeżdżają do nas klienci z całej Polski. Czasami dziwię się paniom, że jadą wiele godzin, żeby spędzić parę chwil w naszym salonie. Bardzo szanuję takich klientów. Często mówiłem to w różnego rodzaju wywiadach. Ludzie zrozumieli, że czasami warto jest zainwestować w siebie i spróbować czegoś nowego, lepszego. Nie wystarcza im regularne korzystanie z usług jednej, zaprzyjaźnionej fryzjerki. Dobrze jest raz na kilka miesięcy zapłacić więcej za usługę, wykonaną dobrze. Perfekcyjna fryzura wystarcza na dłużej. Włosy ładnie się układają, są zdrowsze, piękniejsze.

- Jakie są najnowsze trendy i mody?

- Moda ma to do siebie, że cały czas powraca to, co już kiedyś było. Na przykład obecnie bardzo na czasie są fryzury z lat 90-tych. Dobrze je znam, bo wtedy zaczynałem. Moda modą, ale przeminie tak, jak wszystko. Zwracam uwagę także na funkcjonalność i wygodę fryzury, która musi pasować do konkretnego człowieka, do jego twarzy. Zawsze będę polecał solidne rzemiosło. W dobrym salonie powinno być perfekcyjne strzyżenie. Jestem zwolennikiem starej, klasycznej szkoły strzyżenia mężczyzn nożyczkami. Jeśli chodzi o kobiety, najważniejsze są zdrowe i piękne włosy. Zniszczone włosy nie będą się dobrze układały, choćby nie wiem, jak pięknie byłyby obcięte. Zdrowe włosy to połowa sukcesu. Druga sprawa to właściwy dobór fryzury i nienaganne cięcie. Wydaje mi się, że fryzjerzy czasami zbyt szybko podchodzą do pracy, nie zastanawiając się nad doborem fryzury dla konkretnej osoby. Nigdy nie spieszę się, uważam, że lepiej pracować wolno, a dobrze. Przy każdym kliencie trzeba się zatrzymać, porozmawiać z nim, żeby poznać jego oczekiwania. rad

Zadowolone z konsultacji i porad panie, które przyjęły zaproszenie na spotkanie z mistrzem w Stryjewie

Fryzjerka zainspirowana naturą

Niespełna od roku w Stryjewie działa salon fryzjerski, ale klientek ze Stryjewa nie ma w nim dużo. Większość pań po perfekcyjną fryzurę potrafi się wybrać kilkadziesiąt kilometrów od swojego miejsca zamieszkania. Salon prowadzi jego właścicielka, która o włosach zdrowych i chorych wie prawie wszystko.

- Jaka była Pani droga do zawodu fryzjera?

- Bogumiła Grajewska, właścicielka salonu fryzjerskiego w Stryjewie koło Biskupca. Kiedy był czas na wybór szkoły, nie wiedziałam, co tak naprawdę chcę robić w życiu. Zawsze miałam zamiłowanie do różnych prac manualnych. Interesowało mnie na przykład złotnictwo. Myślałam też o fryzjerstwie, ale w tamtych czasach trudno było dostać się na praktykę. Dlatego najpierw poszłam do szkoły handlowej. Fryzjerstwa zaczęłam się uczyć w szkole policealnej. Tam zdobyłam zawód - technik fryzur. Po czternastu latach pracy w salonie w Reszlu zdecydowałam się otworzyć własną działalność i prowadzę ją od roku. Myślę, że odniosłam pewien sukces. Udało mi się nawiązać współpracę z Maciejem Maniewskim. Mój salon jest jednym z dziesięciu, autoryzowanych przez Macieja Maniewskiego, z czego jestem bardzo dumna.

- Dlaczego zdecydowała się Pani otworzyć salon we wsi?

- Myślę, że w obecnych czasach nie ma to znaczenia. Jeśli ma się dobrą markę w zawodzie, klient poszuka fryzjera i we wsi. Przyjeżdża do mnie na przykład kilka klientek, które wcześniej obsługiwałam w Reszlu. Tamten salon także był zresztą dość znany. Utworzyłam swoją stronę na facebooku i sukcesywnie powiększałam liczbę klientek. Mam bardzo duże wsparcie ze strony męża, który jest moim menagerem, zajmuje się stroną biznesową i załatwia wszystkie sprawy urzędowe. Mąż prowadzi własną firmę, ale jest zafascynowany fryzjerstwem. Przyznam, że to on obcina mi włosy. Teraz mój salon cieszy się tak dużym zainteresowaniem, że często trudno mi się wyrobić z pracą.

- Nie żałowała Pani swojego życiowego wyboru?

- Nie, nigdy, chociaż bywały wzloty i upadki. Kiedy się pracuje u kogoś, trzeba funkcjonować zgodnie z jego zasadami. Czułam się trochę ograniczona tak, jakby mi ktoś ciągle podcinał skrzydła. Nie mogłam wykonywać swojej pracy tak, jak ja to widziałam i dlatego postanowiłam otworzyć własny salon. Ukończyłam także trychologię. Jest to nauka, zajmująca się diagnozowaniem i leczeniem schorzeń związanych z włosami i skórą głowy. Obecnie coraz częściej ludzie mają z tym problemy, bo żyjemy w zanieczyszczonym środowisku i spożywamy jedzenie, naszpikowane chemią. Jeśli w organizmie zachodzą niekorzystne zmiany, pierwsze reagują na nie włosy i skóra głowy. Myślę, że zajęcie się trychologią w dzisiejszych czasach to strzał w dziesiątkę.

Bogusia Grajewska kocha swój zawód i to jest podstawą jej sukcesu

- Dlaczego mężczyźni łysieją?

- To już zupełnie inna historia. Do głosu dochodzą geny, obecność testosteronu. Łysienia androgennego u mężczyzn nie można wyleczyć, ale można je spowolnić przez stosowanie różnych kuracji przy pomocy odpowiednio dobranych kosmetyków. Oczywiście, trzeba zacząć to robić już wtedy, kiedy zauważamy postępowanie łysiny. Cały czas trzeba w różny sposób pobudzać mieszki włosowe do tego, żeby nie zanikły cebulki i wyrastały kolejne włosy.

- Jaka jest pani specjalizacja fryzjerska?

- Jestem fryzjerem damsko- męskim, ale właściwie zajmuję się tylko kobietami. Konsultacji trychologicznych udzielam paniom, panom, a nawet dzieciom. U tych ostatnich może wystąpić tzw. łysienie plackowate. Wynika to z zaburzeń immunologicznych. Organizm traktuje cebulki włosowe jak ciało obce i niszczy je. Jest to też często związane z nadmiernym stresem. Takich przypadków jest niestety coraz więcej. U dziewcząt w wieku dojrzewania często pojawia się łojotok, czy intensywny łupież. Włosy są automatycznie osłabione, bo do cebulek nie jest dostarczany tlen. W takiej sytuacji stosuję tzw. infuzję tlenową, czyli wtłaczam pod dużym ciśnieniem tlen do skórę głowy.

- Pytałem o mężczyzn. Dlaczego kobiety tracą włosy?

- Głównie są to przyczyny hormonalne, które pojawiają się w okresie menopauzy. Wypadaniu włosów sprzyjają też schorzenia tarczycy. W tej chwili praktycznie co druga kobieta ma problem z tarczycą. Zresztą dotyczy to również mężczyzn. Często kobiety stosują różne drakońskie diety i osłabiają swoje włosy, ponieważ nie dostarczają im niezbędnych witamin i mikroelementów. Najgorszy dla stanu włosów jest jednak długotrwały stres. Włosy wypadają wówczas masowo. Jeśli się to zostawi samemu sobie, część z tych włosów już nigdy nie odrośnie. Dlatego stosuje się różne kuracje trychologiczne, które pobudzają mieszki włosowe do działania. Włos odradza się podczas życia człowieka w trzydziestu cyklach. Kiedy wypadnie po raz trzydziesty, już nie odrośnie. Dlatego dobrze jest szanować swoje włosy, żeby cieszyć się nimi jak najdłużej. Są naszą wizytówką. Jeśli kobieta ma piękne, zadbane włosy, zdecydowanie poprawia swój wizerunek. Jestem zwolenniczką naturalnych fryzur i stonowanych kolorów. Moim zdaniem kolor włosów powinien być jak najbardziej naturalny, romantyczny.

- A które włosy u kobiet są bardziej romantyczne- długie, czy krótkie?

- Długie, falujące , delikatne, w typie słowiańskim, czyli jasne. Ciemne włosy pasują bardziej kobietom z mocnym charakterem.

- Jaka jest Pani definicja zadbanych włosów?

- Przede wszystkim muszą być umyte. Częstotliwość mycia zależy od tego, jaką mamy skórę głowy. Włosy trzeba myć wtedy, kiedy czujemy, że skóra głowy się przetłuszcza. Nieraz słyszałam, żeby przetrzymywać przetłuszczanie się włosów, to będą się potem mniej przetłuszczać, ale jest to mit, wywodzący się chyba z dawnych czasów, kiedy ludzie, szczególnie we wsiach, nie mieli dostępu do bieżącej wody i myli włosy raz na tydzień lub dwa. Żyjemy w innym środowisku, inaczej się odżywiamy. Skóra głowy szybciej się nam przetłuszcza i to nie dlatego, że często myjemy włosy. Niektóre kobiety używają dużej ilości szamponu, bo uważają, że powinno być jak najwięcej piany, a to błąd, bo potem trudno je dokładnie spłukać. Zadbane włosy, to włosy naturalne. Jeśli ktoś ma kręcone, nie powinien na siłę ich prostować i na odwrót. Prostownica pali włosy i bardzo je niszczy. Włosy nie lubią takiej wysokiej temperatury. Stają się kruche i łamliwe.

- Jakie kosmetyki do włosów poleciłaby Pani naszym czytelnikom?

- Używam kosmetyków marki Farmagan. Długo szukałam produktu odpowiedniego dla mnie. Jestem alergiczką, mam chorą tarczycę, w związku z czym moja skóra głowy jest bardzo wrażliwa. Kosmetyki marki Farmagan są bardzo dobrze przetestowane, naturalne, nie powodują uczuleń, a nawet troszeczkę leczą. Są bezpieczne dla fryzjera i dla klienta. Jestem uczulona na zapachy, a produkty z serii Farmagan mają delikatne, niedrażniące zapachy. Kiedy pryskam lakierem włosy klientkom, nie mam wrażenia, że się duszę, jak było w przypadku innych produktów. Fryzura po spryskaniu lakierem z Farmaganu jest trwała, a włosy mimo to są nadal jedwabiste w dotyku. Markę Farmagan poznałam na pokazie, zorganizowanym przez Macieja Maniewskiego. Wypróbowałam je najpierw na sobie, a dopiero później wprowadziłam do użytku w swoim salonie, zwłaszcza, że jest to produkt dość drogi, jak na nasze warunki. Nie można go też kupić w drogerii czy na allegro, jedynie w salonach fryzjerskich. Tak naprawdę, w przypadku moich stałych klientek, to ja najlepiej znam ich włosy i potrafię profesjonalnie doradzić, jakie kosmetyki będą dla nich najskuteczniejsze.

- Czy klientki, które do Pani przychodzą, mają gotowy pomysł na to, jak powinna wyglądać ich fryzura?

- Niektóre tak, a inne oddają się w moje ręce i potem wracają, więc chyba są zadowolone. Jeśli klientka ma swoją wizję, ale stwierdzę, że włos się do niej nie nadaje, staram się być uczciwa i przekonuję ją do czegoś innego. Myślę, że uczciwość to klucz do zdobycia zaufania klientek. Czasami zdarzają się kapryśne panie, ale moim zadaniem jest wysłuchać każdej i sprawić, żeby wyszła zadowolona.

- Co jest najbardziej uciążliwe w pracy fryzjera?

-Praca fryzjera jest męcząca fizycznie. Odbywa się na stojąco, w pochylonej pozycji. Czasami jest się na nogach przez 8 godzin, więc bolą nogi, kręgosłup i szyja. Na szczęście, jak się lubi swoją pracę, nie zwraca się uwagi na różne niedogodności. Mój zawód zawsze sprawiał mi przyjemność, ale szczególne zadowolenie odczuwam od czasu, kiedy otworzyłam własną działalność. Mam teraz więcej czasu na to, żeby porozmawiać z klientami, ustalić, co mamy zrobić z ich włosami. Wcześniej odczuwałam presję i było to stresujące. Czasami musiałam zajmować się jednocześnie kilkoma osobami. U mnie jest inaczej- każdej klientce poświęcam cały mój czas i zaangażowanie.

- Czy cennik usług w Pani salonie jest dostępny dla każdej klientki?

- Ceny mam dostosowane do terenu, na którym działam. Wynikają z realiów Warmii i Mazur. Nie są najniższe, bo jednak używam kosmetyków z najwyższej półki, ale też nie są zbyt wygórowane.

- Czy poza satysfakcjonującą pracą ma Pani jeszcze inne zainteresowania?

- Tak, chociaż ciężko jest mi znaleźć wolny czas. Od siedmiu lat śpiewam i tańczę w zespole folkowym „Węgojska strużka". Kiedyś mój mąż także tańczył w zespole, ale musiał zrezygnować z powodu całkowitego braku czasu. Jest to takie fajne oderwanie się od rzeczywistości, chociaż inspiruje mnie także w mojej pracy. Motywy ludowe wprowadzam do fryzjerstwa na przykład w formie różnie plecionych warkoczy. To, że mój salon jest na wsi i widzę na co dzień wokół siebie naturę, też jest pobudza moją wyobraźnię, a nie byłoby tak, gdybym prowadziła salon w mieście. Kosmetyki, które stosuję też oparte są na naturalnych składnikach i działają leczniczo. Niedługo w moim salonie będą produkty w 100 procentach wegańskie, całkowicie naturalne.

rad

Biegacze i „kijkowicze” nad Jeziorem Dywickim

Ponad ćwierć tysiąca osób wzięło udział w II edycji "Dywickiej 5-ki", czyli marszu Nordic Walking i Biegu wokół Jeziora Dywickiego, które odbyły się w sobotę 6 lipca w Dywitach. Była wspaniała rywalizacja na trasie, mnóstwo endorfin, uśmiechów, nowych znajomości, ale też ciężka praca i zaangażowanie.

W marszu Nordic Walking wygrał podobnie, jak przed rokiem, Jakub Zaremba z Olsztyna

W biegu na dystansie dwóch okrążeń Jeziora Dywickiego (dystans 4,8 km) wzięło udział 196 uczestników. Zwyciężył Grzegorz Zahorski z Braniewa

-Cieszymy się, że Gminę Dywity odwiedza coraz więcej osób z regionu, Olsztyna, ale i całego kraju – **mówił tuż przed startem wójt Daniel Zadworny**. – *W tym roku start i meta wydarzenia zmieniły miejsce i trzeba przyznać, że był to strzał w dziesiątkę. Jest więcej miejsca dla startujących, jak i na biuro organizacyjne.*

W marszu Nordic Walking, w którym wystartowały 62 osoby zwyciężył, podobnie jak przed rokiem, Jakub Zaremba z Olsztyna przed Wiktorem Zagożdżon z Nidzicy i Wojciechem Jaroszem z Kętrzyna. Wśród kobiet wygrała Aleksandra Musiatowicz z Warszawy przed Marzanną Wierzbicką z Dobrego Miasta i Krystyną Żelaznowską z Pasymia. Kijkowicze zachwalali ścieżkę wokół jeziora. - *Trasa jest płaska, idzie się bardzo przyjemnie i tak naprawdę nadaje się zarówno dla początkujących, jak i tych bardziej zaawansowanych* – **mówiła uczestniczka marszu Beata**.

W biegu na dystansie 4,8 km, w którym wystartowało 196 zawodników i zawodniczek I miejsce zdobył Grzegorz Zahorski z Braniewa przed Rafałem Olkowskim z Lidzbarka Warmińskiego i Tomaszem Polewaczykiem. Rok temu Grzegorz Zahorski zajął drugie miejsce, ale wobec nieobecności Krzysztofa Sulewskiego, tym razem nie miał sobie równych. Wśród pań zwyciężyła Martyna Budziłek z Kadzidła przed Katarzyną Piechocką z Ostródy i Agnieszką Kowalska z Działdowa. Gratulujemy zwycięzkim osobom, które zdecydowały się aktywnie spędzić czas w Dywitach. Wydarzenie zorganizowała Gmina Dywity i LZS Dywity we współpracy z OSP Tuławki i OSP Kieźliny. Partnerem technicznym był WKR Fan, a sponsorami Agencja Reklamowa Demo i Drukarnia Spręcograf. O pyszne posiłki regeneracyjne zadbały Smaki Gabi. Pełne wyniki Dywickiej 5-ki znajdują się pod linkiem: www.superczas.pl/dywicka5/

red

W Słupach nad Jeziorem Wadąg gmina Dywity uruchomiła miejsce do kąpieli

Od pierwszego lipcowego weekendu w Słupach nad Jeziorem Wadąg gmina Dywity uruchomiła bezpieczne miejsce do kąpieli dla plażowiczów. – W każdy wakacyjny weekend osoby kąpiące się będą pod nadzorem ratowników – mówi wójt Daniel Zadworny.

Miejsce do kąpieli w Słupach nad Jeziorem Wadąg w każdy weekend wakacji będzie obsługiwać dwóch ratowników.

Miejsce okazjonalnie wykorzystywane do kąpieli w Słupach nad Jeziorem Wadąg to pierwsze tego typu miejsce przygotowane na sezon wakacyjny przez gminę Dywity. Choć procedura uruchomienia takiego miejsca była dość zawiła i długotrwała, a stosowne uchwały musiały w tej sprawie podejmować dwa samorządy: Dywit i Barczewa, w którego granicach położone jest jezioro, to udało się zdążyć na pierwszy lipcowy weekend. Sanepid po przebadaniu wody stwierdził, że ma ona dobre parametry i jest przydatna do kąpieli. Przed uruchomieniem miejsca do kąpieli dno jeziora wolontarystycznie uprzątnęli płetwonurkowie z klubu Skorpena. Na plaży pojawiły się linie torowe wraz z oznaczeniem głębokości, tablice informacyjne, przenośna toaleta, zakupiono też niezbędny sprzęt dla dwóch ratowników, którzy będą dyżurować w weekendy w godzinach od 10.00-18.00. To jednak nie koniec, bo lada dzień nad jeziorem pojawią się trzy drewniane platformy do opalania, każda o wymiarach 2 na 3 metry.

- *Zachęcamy wszystkich do wodnej aktywności* – **mówi wójt Daniel Zadworny**. - *No i liczymy na łaskawszą pogodę, więcej słońca i cieplejsze dni.*

Miejsce do kąpieli w Słupach będzie funkcjonować do 1 września włącznie.

red

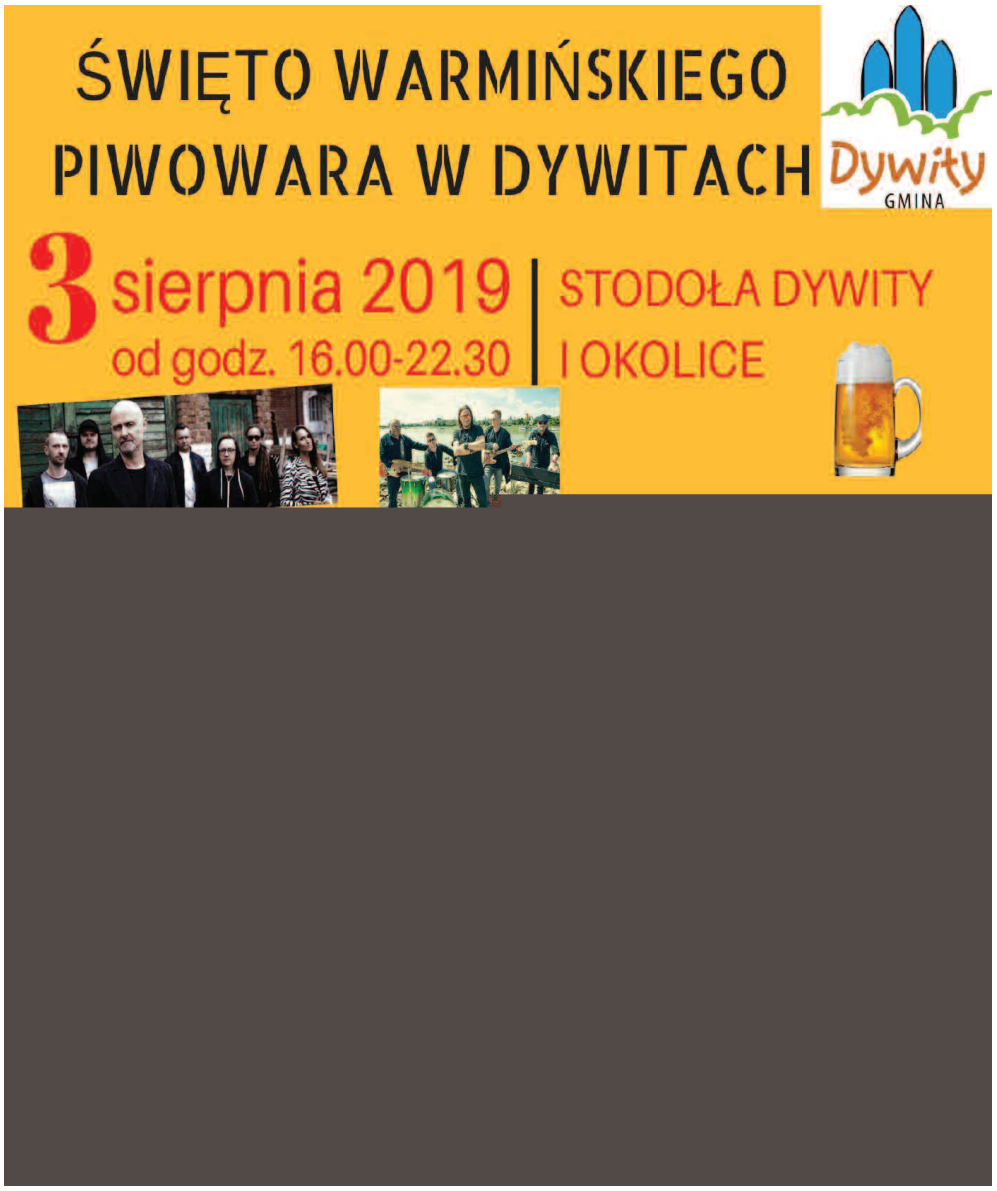

Wakacje z przygodą w gminie Świątki

Gminna Biblioteka Publiczna w Świątkach swoimi działaniami daleko wykracza poza tradycyjnie rozumianą funkcję placówki bibliotecznej. Na początku tegorocznych wakacji zaproponowano dzieciom udział w zajęciach pod hasłem „Odstawiamy komputery, siadamy na rowery".

Wakacje są okresem urlopowym także dla bibliotekarzy, ale nie oznacza to braku ofert kulturalnych dla mieszkańców gminy Świątki. Na początku lipca 40-cioro dzieci brało udział w dwutygodniowych zajęciach w ramach projektu *„Wakacje z przygodą"*. W programie zajęć znalazły się wycieczki krajoznawcze po Warmii („Szlak fortyfikacji Trójkąta Lidzbarskiego", zwiedzanie Olsztyna, Ornety i Ostródy), rajd rowerowy nad Jezioro Skolickie, wakacyjne kino w Łukcie, warsztaty integracyjne, profilaktyczne, kulinarne i artystyczne. Podczas warsztatów profilaktycznych dzieci wykonały plakaty, które zaprezentowały podczas przemarszu przez Świątki. Na plakatach znalazły się hasła przeciwko uzależnieniom i przemocy. Uczestnicy projektu mieli do dyspozycji wszystkie sale tematyczne, które powstały w nowym budynku biblioteki w Świątkach. Zgodnie z hasłem przewodnim programu- *Odstawiamy komputery, siadamy na rowery*- nie wolno im było korzystać z komputerów. Wyjątek stanowiła podłoga interaktywna, która zawiera zarówno gry animacyjne, jak i edukacyjne. W pracowni rękodzieła dzieci wykonywały las w słoiku przy dźwiękach śpiewu ptaków. Wcześniej w lesie nazbierały kawałki runa leśnego. Korzystały też z pracowni rzeźbiarskiej i ceramicznej.

-Zajęcia dla naszych dzieci w okresie wakacyjnym organizujemy co roku, od kiedy przestał funkcjonować w Świątkach Dom Kultury- **mówi dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Świątkach Halina Kirjew-** *Przejęliśmy jego zadania jako działalność dodatkową. Stąd w naszej placówce pojawiły się zajęcia artystyczne, różnego rodzaju warsztaty, zajęcia w ferie, wakacje, dni wolne od nauki. Kiedyś wyjeżdżaliśmy też na plener fotograficzny pod namioty, a przez wiele lat w Różynce odbywały się warsztaty teatralne, prowadzone przez aktorów Olsztyńskiego Teatru Lalek albo Teatru Jaracza. Trwały one kilka dni, podczas których uczestnicy spali pod namiotami, a w niedzielę prezentowali mieszkańcom przygotowane przez siebie widowisko. Teraz organizujemy dzieciom zajęcia w inny sposób, ale myślę, że jest to równie ciekawe, twórcze i nie ma tu miejsca na nudę. Nie ukrywam, że chodzi również o pieniądze. Dzięki temu, że realizujemy programy profilaktyczne, możemy uzyskać na nie fundusze* - **kończy Halina Kirjew.**

W zajęciach wzięło udział 40-cioro dzieci w wieku od 7 lat wzwyż. Chętni mogli zapisywać się w bibliotece, a część uczestników zostało skierowanych przez GOPS. W przyszłym tygodniu prawdopodobnie młodsze i starsze dzieci będą odbywały zajęcia na oddzielnych turnusach, żeby lepiej dopasować program do ich wieku. Część pieniędzy na sfinansowanie programu pochodziła z budżetu biblioteki, pewną kwotę przekazała Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, a dożywianie było możliwe dzięki funduszom, pozyskanym z GOPS-u. Część wyżywienia ofiarowali też sponsorzy.Mamy upiekły ciasta lub przekazały inne smakołyki. Rodzice włączyli się w pomoc także w ten sposób, że pojechali na wycieczki, jako wsparcie dla opiekunów.

W pozostałą część wakacji biblioteka w Świątkach będzie czynna dla czytelników od poniedziałku do piątku od godziny 8.00 do 16.00. Ponieważ pracownicy korzystają z urlopów, pracownie tematyczne będą dostępne w wydzielonych tygodniach. Biblioteka otrzymała także dofinansowanie z Fundacji Inicjatyw Obywatelskich na realizację kolejnego projektu pod hasłem „Pamiętajmy o ogrodach". Jest on skierowany dla ludzi w różnym wieku. Planowane są warsztaty związane z ogrodnictwem, które odbędą się między innymi na wyjazdach do Sętala i arboretum w Kudypach.

Zwieńczeniem projektu ma być jeszcze piękniejsze zagospodarowanie terenu wokół biblioteki. Niedawno został zakończony kurs komputerowy w ramach ogólnopolskiego programu *E-kompetencje bez barier.* Od ubiegłego tygodnia trwa już kolejny kurs w ramach projektu, przeznaczony dla mieszkańców gminy. Sierpień w bibliotece w Świątkach będzie przebiegał w atmosferze przygotowań do dożynek gminnych.

rad

Dzieciom z łatwością przychodzi zmiana spędzia wolnego czasu pod warunkiem,że maja konkretne propozycje

Wycieczki rowerowe, o czym juz nie pamietamy, to samo zdrowie

Nowe boisko w Smolajnach

W sobotę 6 lipca, podczas Festynu Rodzinnego w sołectwie Smolajny, nastąpiło uroczyste otwarcie boiska, wybudowanego dzięki zwycięstwu w III edycji Budżetu Obywatelskiego.

Przyszłość dobromiejskiego OSiR-u zawieszona

W gminie Dobre Miasto odbyły się dotąd IV edycje Budżetu Obywatelskiego. Dzięki zwycięstwu w I edycji, w 2016 roku w Smolajnach wybudowano nową drogę. W III edycji BO Smolajny i 3 inne sołectwa zgłosiły projekt pod nazwą : Konsorcjum wsi: Wyrównywanie Szans – boiska dla wszystkich. Projekt zakładał budowę boisk sportowych ze sztuczną nawierzchnią do gry w piłkę nożną w czterech miejscowościach gminy Dobre Miasto: Barcikowie, Głotowie, Smolajnach i Urbanowie. W głosowaniu projekt uzyskał 715 głosów mieszkańców gminy i dzięki temu można było przystąpić do jego realizacji. Uroczyste otwarcie boiska, wybudowanego w Smolajnach, miało miejsce podczas Festynu Rodzinnego, na

Uroczyste przecięcie wstęgi wieńczy koniec inwestycji

którym byli obecni zaproszeni goście: Stanisław Trzaskowski - obecny radny powiatowy i poprzedni burmistrz Dobrego Miasta, Beata Harań – poprzedni wiceburmistrz Dobrego Miasta, Waldemar Ostrowski - Nadleśniczy z Górowa Iławeckiego oraz radni Rady Miejskiej w Dobrym Mieście. rad

Wojewoda warmińsko-mazurski uchylił dwie uchwały Rady Miejskiej w Dobrym Mieście

Pracownicy w niepewności

Ośrodek Sportu i Rekreacji w Dobrym Mieście jednak nie został zlikwidowany. Wojewoda Warmińsko-Mazurski nie zatwierdził uchwały, przegłosowanej przez Radę Miejską w Dobrym Mieście o likwidacji OSiR-u, uchylając jednocześnie drugą uchwałę podjętą przez radnych, na tej samej sesji, o powołaniu nowej instytucji Centrum Kulturalno-Bibliotecznego i Sportowego, ze względu na wady prawne.

- Likwidacji OSiR-u nie ma i wracamy do punktu wyjścia. Została stwierdzona nieważność zarówno jednej jak i drugiej uchwały. Nie ma jeszcze rozstrzygnięcia, ale już poszło do podpisu więc zapewne dzisiaj zostanie podpisane - powiedziała **Elżbieta Sobańska, Dyrektor Wydziału Prawnego i Nadzoru Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie.**

Przypomnijmy, że po likwidacji OSiR-u jego zadania miały zostać przypisane do Centrum Kulturalno-Bibliotecznego i Sportowego. Okazało się, że łączenie zadań kultury i sportu jest niezgodne z prawem. W sposób nieuprawniony połączono zadania instytucji kultury i sportu. Jest to niedopuszczalne. Oba podmioty wykonują zadania finansowane z dwóch różnych źródel w budżecie i m.in. dlatego nie można łączyć ich zadań.Dodatkowo jednostka kultury nie może prowadzić działalności niezwiązanej z kulturą. Uchwałę do głosowania na sesji przedłożył Radzie Miejskiej burmistrz Dobrego Miasta Jarosław Kowalski, który wspierany wypowiedziami na sesji starosty olsztyńskiego Andrzeja Abako, przekonywał radnych o potrzebie likwidacji OSiR-u.Obaj panowie argumentowali,że jeżeli radni nie zlikwidują ośrodka zabraknie pieniedzy na inwestycje m.in. budowę ścieżki rowerowej i przebudowę drogi Knopin-Swobodna.

- W związku z tym, że zakwestionowaliśmy powstanie nowej jednostki, to uchwała w sprawie likwidacji OSiR-u stanowiąca o przekazaniu mienia OSiR-u i pracowników stała się bezprzedmiotowa.Dlatego została stwierdzona nieważność - dodaje **Elżbieta Sobańska.**

Władze gminy Dobre Miasto nie zamierzają zaskarżać tej decyzji.- *Skutek zostanie wywołany w momencie, kiedy rozstrzygnięcie wpłynie do Urzędu Gminy, a stanie się to zapewne jutro i wtedy wróci OSiR. Rada może złożyć skargę, ale z tego co wiem, nie zamierza tego zrobić, tylko będzie się starać to procedować w inny sposób* - kończy **Elżbieta Sobańska.**

Pracownicy OSiR-u w głębokim stresie

Na początku czerwca br. załoga dobromiejskiego ośrodka, w sumie 25 osób, otrzymali pisma powiadamiające ich o przejściu z dniem 1 lipca br. do nowej jednostki,która miała powstać po likwidacji OSiR-u, czyli Centrum Kulturalno-Bibliotecznego i Sportu. Pod koniec czerwca br. otrzymali kolejne pismo,że jednak wszystko zostaje po staremu i nadal pomimo podjętej uchwały Rady Miejskiej w Dobrym Mieście o likwidacji OSiR-u od 1 lipca pozostają nadal pracownikami zlikwidowanej jednostki,czyli OSiR-u.Nieoficjalnie wiemy, że załoga dobromiejskiego OSiR-u jest strasznie zestresowana i sfrustrowana całą sytuacją.W kilku przypadkach pracownicy w trosce o swoje zdrowie skorzystali z porady lekarza.

Podstawowymi trudnościami w ostatnim czasie jest brak jasności, kto za co odpowiada w zlikwidowanej, albo działającej firmie, jakiej pieczątki mają używać pracownicy na biletach na basen i fakturach za usługi w domkach nad jeziorem Limajno oraz pozostałych świadczonych usługach. Większość martwi się o swoją przyszłość i utrzymanie rodzin.

Dogrywka jesienią

- Od wojewody przyszły rozstrzygnięcia, które unieważniają uchwały przegłosowane przez Radę Miejską w Dobrym Mieście . Ośrodek Sportu i Rekreacji zostaje w takich samych strukturach, jak dotychczas funkcjonował – **powiedział Ryszard Łańko, przewodniczący Rady Miejskiej w Dobrym Mieście.**

Sprawa OSiR-u nie została jednak zakończona.- *Słyszałem, że do tematu likwidacji burmistrz będzie chciał wrócić jesienią tego roku* – **dodaje Ryszard Łańko**. rad

WIELKA ZABAWA
TV PULS W MRĄGOWIE
AMFITEATR NAD JEZIOREM CZOS
DODA & VIRGIN
TRASA POŻEGNALNA!
BOYS
PIERSI
KABARET POD WYRWIGROSZEM
KATARZYNA PAKOSIŃSKA
ŁOBUZY
PATRYCJA RUNO Z ZESPOŁEM
KABARET JURKI
KABARET CIACH
KABARET RAK
PAWEŁ GOŁĘBSKI
OGLĄDAJ NA ŻYWO!
2 SIERPNIA GODZ. 20:00
TV puls

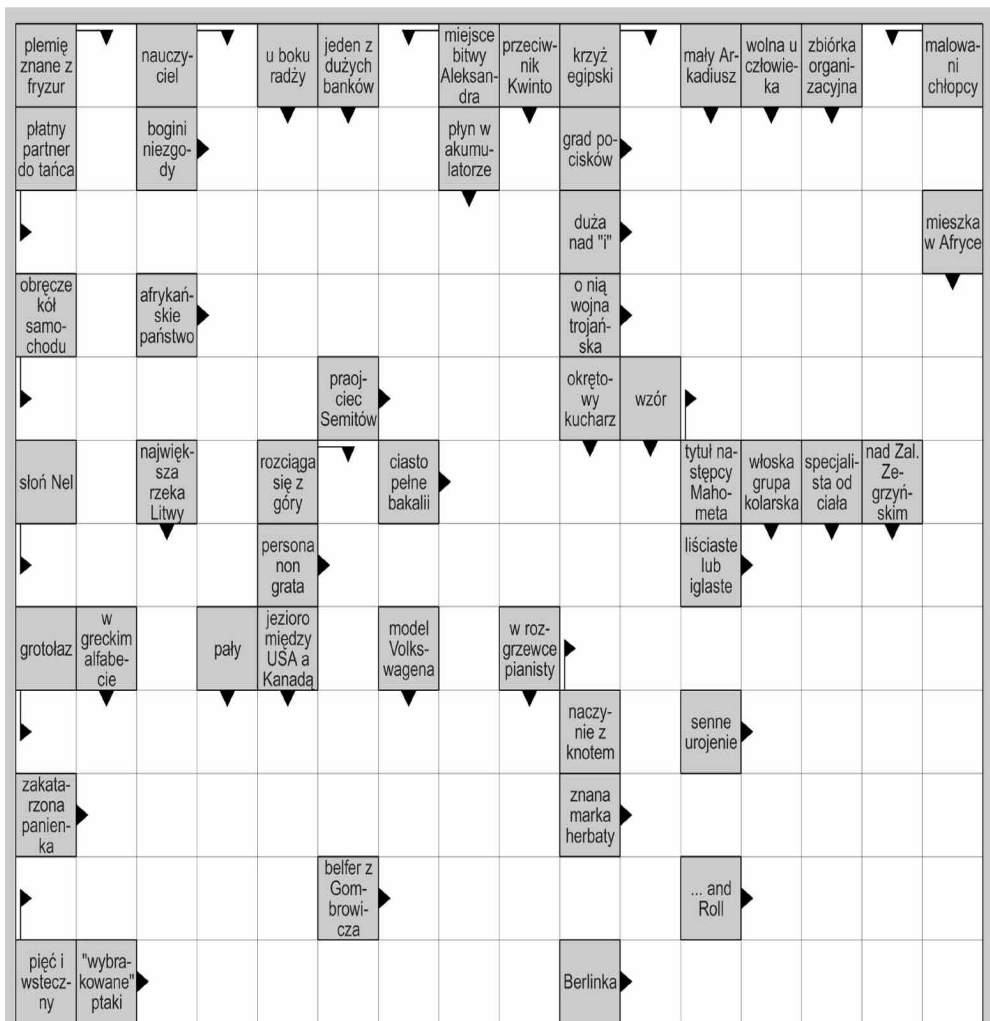
plemię znane z fryzur
nauczyciel
u boku radży
jeden z dużych banków
miejsce bitwy Aleksandra
przeciwnik Kwinto
krzyż egipski
mały Arkadiusz
wolna u człowieka
zbiórka organizacyjna
malowani chłopcy
płatny partner do tańca
bogini niezgody
płyn w akumulatorze
grad pocisków
duża nad "i"
mieszka w Afryce
obręcze kół samochodu
afrykańskie państwo
o nią wojna trojańska
praojciec Semitów
okrętowy kucharz
wzór
słoń Nel
największa rzeka Litwy
rozciąga się z góry
ciasto pełne bakalii
tytuł następcy Mahometa
włoska grupa kolarska
specjalista od ciała
nad Zal. Zegrzyńskim
persona non grata
liściaste lub iglaste
grotołaz
w greckim alfabecie
pały
jezioro między USA a Kanadą
model Volkswagena
w rozgrzewce pianisty
naczynie z knotem
senne urojenie
zakatarzona panienka
znana marka herbaty
belfer z Gombrowicza
... and Roll
pięć i wsteczny
"wybrakowane" ptaki
Berlinka
zadanie udostępnił serwis krzyżówkowy szarada.net

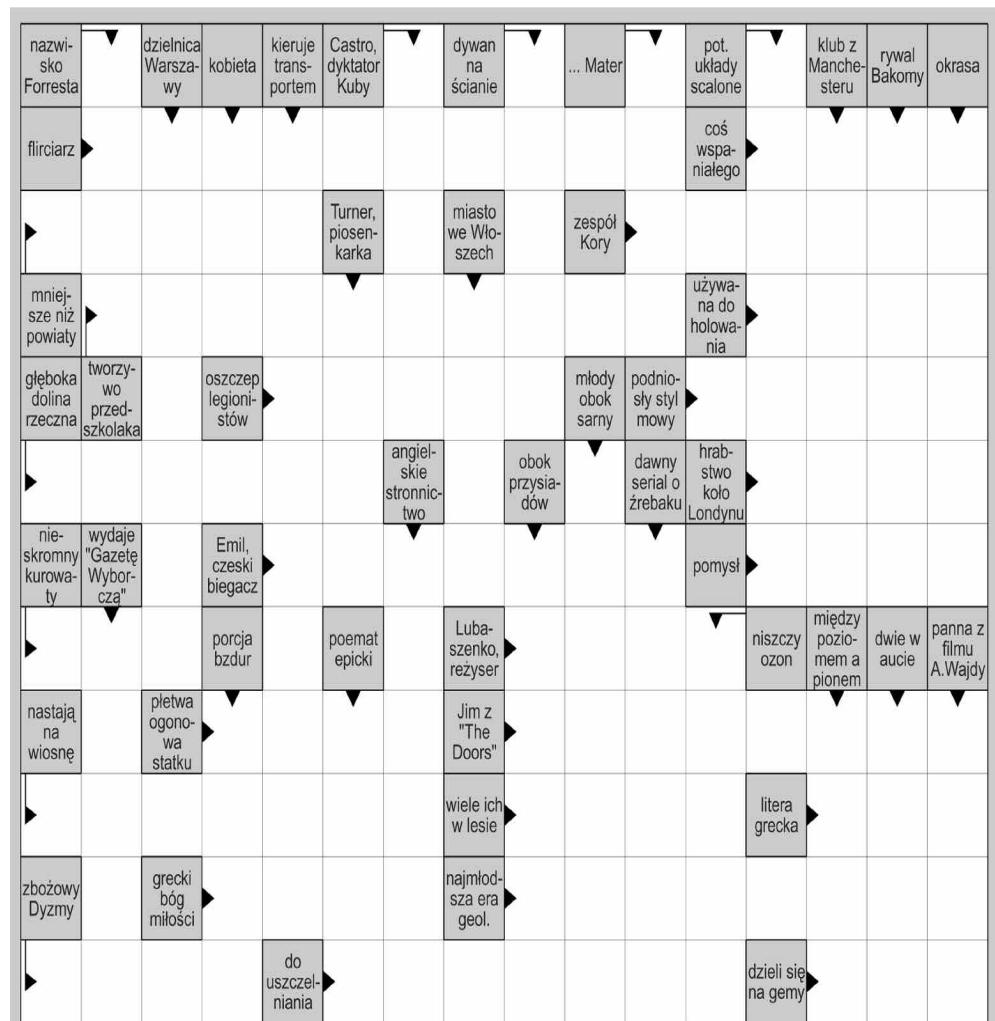
nazwisko Forresta
dzielnica Warszawy
kobieta
kieruje transportem
Castro, dyktator Kuby
dywan na ścianie
... Mater
pot. układy scalone
klub z Manchesteru
rywal Bakomy
okrasa
flirciarz
coś wspaniałego
Turner, piosenkarka
miasto we Włoszech
zespół Kory
mniejsze niż powiaty
używana do holowania
głęboka dolina rzeczna
tworzywo przedszkolaka
oszczep legionistów
młody obok sarny
podniosły styl mowy
angielskie stronnictwo
obok przysiadów
dawny serial o źrebaku
hrabstwo koło Londynu
nieskromny kurowaty
wydaje "Gazetę Wyborcza"
Emil, czeski biegacz
pomysł
porcja bzdur
poemat epicki
Lubaszenko, reżyser
niszczy ozon
między poziomem a pionem
dwie w aucie
panna z filmu A.Wajdy
nastają na wiosnę
płetwa ogonowa statku
Jim z "The Doors"
wiele ich w lesie
litera grecka
zbożowy Dyzmy
grecki bóg miłości
najmłodsza era geol.
do uszczelniania
dzieli się na gemy
zadanie udostępnił serwis krzyżówkowy szarada.net

Festiwal Kultury Myśliwskiej

21 lipca 2019

Lidzbark Warmiński

10:30 - Msza Święta Hubertowska
Kościół pw. Św. Ap. Piotra i Pawła
11:30 - Przejście pocztów sztandarowych
pod Wysoką Bramę
12:00 - Festiwal Kultury Myśliwskiej
scena przy Wysokiej Bramie
Koncert zespołów:
Trąbale, Klangor, Hubertus, Leśna Brać, KŁ Ryś Giżycko
ŻUBROSIE
Prezentacja psów myśliwskich, sokołów
Prezentacja Nadleśnictw
Pokaz kulinarny z poczęstunkiem
Stoiska sieci Dziedzictwa Kulinarnego Warmia Mazury Powiśle
Jarmark

ORGANIZATORZY: URZĄD MIASTA LIDZBARK WARMIŃSKI, ZARZĄD OKRĘGOWY PZŁ W OLSZTYNIE

PARTNER: WARMIA MAZURY

NIERUCHOMOŚCI SPRZEDAM

OKAZJA! Górowo Iławeckie. Sprzedam działkę budowlaną 16 ar. za miastem, idealna na domek letniskowy, całoroczny. Piękna okolica. 20.000 zł. tel: 799970771.

TANIO sprzedam bezczynszowe M-2, po remoncie 73 m.kw. z wyp. obok rezerwatu. 25 min. od Olsztyna. 89.000 zł. Tel. 799970771.

NIERUCHOMOŚCI WYNAJMĘ

ZAOPIEKUJEMY się domem lub mieszkaniem emigrujacego na długo, reg.Warmii. Proszę o sms, przedzwonimy, tel.727243487.

POSZUKUJĘ pokoju w Olsztynie, do wynajęcia w weekendy lub na dłuższy okres, z oddzielnym wejściem. Proszę o kontakt sms.Tel.727243487.

NIEUCHOMOŚCI KUPIĘ

KUPIĘ każdą nieruchomość: z lokatorem, ze służebnością, zadłużone, bez mediów, udziały itp. płatność gotówką. 607-333-807.

INNE KUPIĘ

SKUP zboża, bobik, kukurydza, groch, min. 20t, zapewniam transport tel. 504082106.

USŁUGI

USŁUGI brukarskie, piasek, żwir. tel. 503040888.

ZABIERAM adg, rtv, różne rzeczy, wanny, meble, piecyki, odzież, itp. Tel.: 731-743-011.

ZABIERAM adg, rtv, różne rzeczy, wanny, meble, piecyki, odzież, itp. Tel.: 731-743-011.

ZABIERAM adg, rtv, różne rzeczy, wanny, meble, piecyki, odzież, itp. Tel.: 731-743-011.

BARDZO DOBRE
promocyjne ceny

fotografia
okolicznościowa
- rodzinna
- firmowa
501 505 720

Zareklamuj siebie u nas!
Warto!

Olsztyn, ul. Polna 21
tel. całodobowo
89 532 61 27, 788 208 958
www.transportmedyczny.olsztyn.pl
WARMIŃSKO-MAZURSKA STACJA TRANSPORTU MEDYCZNEGO
Zawieramy umowy z POZ na świadczenie usług transportu medycznego w ramach umów z NFZ.
PRZEWOZY AMBULANSAMI:
- pacjentów szpitali
- do i ze szpitala
- na dializy
- na zabiegi rehabilitacyjne
- na badania, zabiegi, konsultację, itp.
- osób z uzależnieniami
- osób z domów opieki
- osób niepełnosprawnych
- organów i krwi
- materiałów i preparatów medycznych

TRANSPORT KRAJOWY ładowność 8 ton/firana/winda/16 palet
e-mail: andrzej@vecturis.pl tel. 507 006 862

Codziennie na naszych stołach
świeże, chrupiące pieczywo i smakowite ciasta
z
Piekarni „Marcel"
Sklep „U Marcela" ul. Dworcowa 45 10-465 Olsztyn
Firma produkcyjno-handlowa „Marcel" Sklep firmowy ul. Buczka 1 11-230 Bisztynek
Sklep piekarniczo-cukierniczy „U Marcela" ul. Mickiewicza 22 11-010 Barczewo
To wszystko kupisz tutaj:
Sklep spożywczo-piekarniczy ul. Kajki 14 11-320 Jeziorany
Sklep „Edyta" Krokowo 64A 110-320 Jeziorany
FPH Sylwester Kołecki ul. Kościuszki 23A, 11-320 Jeziorany
A ponadto w tych punktach otrzymasz
bezpłatne egzemplarze dwutygodnika „Wiadomości Gazeta Warmińska"

OGŁOSZENIA DROBNE SMS

KROK 1. Wybierz skrót określający dział ogłoszeń:

01 - AUTO-MOTO SPRZEDAM
02 - AUTO-MOTO KUPIĘ
03 - INNE KUPIĘ
04 - INNE SPRZEDAM
05 - KOMUNIKAT
06 - NAUKA
07 - NIERUCHOMOŚCI KUPIĘ
08 - NIERUCHOMOŚCI SPRZEDAM
09 - PRACA DAM
10 - PRACA SZUKAM
11 - USŁUGI
12 - WYNAJMĘ
13 - ZAMIENIĘ
14 - ZDROWIE I URODA
15 - ZWIERZĘTA

KROK 2. Napisz w smsie prefix „GW." skrót ogłoszenia i po kropce treść ogłoszenia drobnego np:

GW.01. Audi 80, rok prod. 94, IM, EL, stan dobry, cena 7.500 zł, tel. XXX XXX XXX
GW.09. Zatrudnię malarza na cały etat. Praca od zaraz. Dzwonić po 19.00, tel. XXX XXX XXX

Treść jednego smsa nie może przekraczać 160 znaków!

KROK 3. Tak przygotowany SMS wyślij pod wybrany poniżej numer:

Zwykłe ogłoszenie: numer 71160, 1 emisja, 1,23 zł brutto.
Wytłuszczone w ramce: numer 73601 , 1 emisja, 3,69 zł brutto.
Wytłuszczone w ramce z tłem: numer 74567, 1 emisja, 4,92 zł brutto.

KROK 4. W odpowiedzi otrzymasz SMS z kodem potwierdzenia transakcji.

UWAGA: Ogłoszenia do przyszłego numeru przyjmowane są maksymalnie do soboty na 3 dni przed wydaniem gazety. Przypominamy, że gazeta ukazuje się co dwa tygodnie. Jeden sms może się ukazać wyłącznie w jednym wydaniu gazety. Jeżeli chcesz powtórzyć ogłoszenie w następnym wydaniu gazety, wyślij kolejnego smsa, po dacie wydania numeru gazety, w którym ukazało się twoje ogłoszenie. Regulamin usługi dostępny na stronie gazety: http://gwarminska.pl/index.php?strona=regulamin-sms

Wielka rewolucja w Sokole Ostróda

Sezon niedawno się zakończył, a ostródzki klub już praktycznie skompletował kadrę na przyszłe rozgrywki. W klubie doszło do dużych zmian kadrowych.

W poprzednim sezonie Sokół Ostróda zajął piąte, ale teraz wszyscy głośno mówią o tym, że drużyna ma walczyć o awans do drugiej ligi. W sztabie szkoleniowym klubu, doszło do przetasowań. Dotychczasowy trener **Jarosław Kotas** ma być Dyrektorem Sportowym klubu z Ostródy, a grającym trenerem został, sprowadzony z Gryfa Wejherowo, **Piotr Kołc**.

Z ostródzką drużyną pożegnało się kilku czołowych piłkarzy np. Marcin Kajca, Rafał Lisiecki czy Maciej Bąbel. Do drużyny dołączyło natomiast siedmiu nowych zawodników. Wszyscy mają doświadczenia z gry w drugiej lidze, albo nawet i na wyższym poziomie rozgrywkowym. Nowymi piłkarzami Sokoła zostali; **Piotr Kołc, Paweł Brzuzy, Krzysztof Wicki, Karol Żwir, Piotr Okuniewicz, Bartłomiej Wasiluk i Robert Chwastek**.

Oprócz Karola Żwira, wszyscy piłkarze grali w poprzednim sezonie w drugiej lidze. Te transfery pokazują, że klub z Ostródy bardzo poważnie myśli o tym, żeby zdominować całą ligę. Każdy z tych piłkarzy powinien być wzmocnieniem dla Sokoła Ostródy. Powinni oni spokojnie poradzić sobie na trzecioligowym polu. Pytanie pojawia się za to inne. Czy z tych indywidualności uda się stworzyć zespół?

Czterech zawodników przyszło z Gryfa Wejherowo, więc oni nie będą mieli problemów ze zgraniem. Ogromny plus jest taki, że skład ten jest budowany tak szybko. Już na początku przygotowań drużyna trenuje w praktycznie pełnym składzie, więc tego czasu na złapanie „wspólnego języka" na boisku będzie sporo. Przed poprzednim sezonem w Ostródzie był z tym problem, ponieważ zawodnicy dochodzili do zespołu w trakcie przygotowań i było mało czasu, żeby kadrę ukształtować.

Piotr Kołc będzie grającym trenerem Sokoła fot. sokolostroda

Takiego komfortu, jak w Ostródzie nie ma w innych trzecioligowych drużynach. Większość z nich dopiero rozpoczyna przygotowania i zaczyna kompletować kadry. Na razie jednak nie słychać o wzmocnieniach, tylko o zawodnikach opuszczających kluby. Kilku zawodników pożegnało się już z Sokołem Aleksandrów Łódzki, a to właśnie ta drużyna powinna być głównym rywalem ostródzkiego zespołu w walce o awans do drugiej ligi.

Trzecioligowy sezon rusza 3/4 sierpnia. W pierwszej kolejce dojdzie do derbów powiatu ostródzkiego. Huragan Morąg podejmie na własnym obiekcie Sokół Ostróda. raf

REKLAMA

MAX USŁUGA Sp. z o.o., ul. Leonharda 3, 10-454 Olsztyn, tel. 89 539 07 60
www.nissan.max-usluga.pl

Zdjęcia są jedynie ilustracją. Dane i fakty podane w niniejszej reklamie służą wyłącznie celom informacyjnym i nie stanowią oferty zawarcia umowy. Zużycie paliwa (WLTP) w cyklu mieszanym 5.4-7.3 l/100 km, emisja CO_2 (WLTP) 142-164 g/km. Zużycie paliwa i emisje CO_2 podano zgodnie z obowiązującymi przepisami europejskimi. Przedstawione dane techniczne są zgodne z nową procedurą testową WLTP (Worldwide Harmonized Test Procedure for light vehicles) stosowaną do obliczania zużycia paliwa oraz emisji CO_2. Dane testowanych samochodów, porównywane są wyłącznie według tych samych procedur.Rzeczywiste wyniki mogą różnić się w zależności od czynników takich jak warunki pogodowe, styl jazdy, obciążenie pojazdu lub wszelkie akcesoria zamontowane po rejestracji pojazdu. Lista silników w ofercie może być ograniczona dostępnością w związku ze zmianami w asortymencie silników Nissana. Sprawdz dostępność oraz datę dostawy samochodu u Dealera Nissana.

Znamy już pełną kadrę Indykpolu AZS Olsztyn na sezon 2019/20

Wiemy w jakim składzie klub z Olsztyna przystąpi do rozgrywek Plus Ligi w nowym sezonie. Czy ta kadra zagwarantuje sukces?

Wojciech Żaliński jako ostatni dołączył do zespołu z Olsztyn fot. Materiały prasowe Indykpolu AZS Olsztyn

Na pierwszy rzut oka można powiedzieć, że skład jest stosunkowo wąski, ale jednak nie widać w nim słabych punktów. Transfery zostały przeprowadzone bardzo mądrze i bez zbędnego ryzyka. Skład jest połączeniem rutyny z młodością. Do klubu dołączyło kilku graczy ze sporym doświadczeniem w plusligowym graniu.

W dalszym ciągu pierwszym rozgrywającym będzie **Paweł Woicki**. Jest to siatkarz z ogromnym doświadczeniem i bardzo dużym wpływem na całą drużynę. Pomimo tego, że w poprzednim sezonie miewał słabsze momenty, to nie można mieć do niego żadnych pretensji, ponieważ dalej jest silnym punktem drużyny. Do zespołu dołączył także **Tomasz Kowalski**. Kolejny doświadczony i ograny zawodnik. Można śmiało powiedzieć, że jeżeli będzie taka potrzeba, to na pewno będzie on gotowy, żeby wskoczyć do składu i zaprezentować bardzo solidny poziom.

Najmocniejszą pozycją w drużynie, powinno być przyjęcie zagrywki. Będą za to odpowiedzialni; **Robbert Andringa, Mateusz Mika, Wojciech Żaliński** i **Dawid Sokołowski**. Rywalizacja o miejsce w pierwszej szóstce, może być ekscytująca. Andringa jest kluczowym zawodnikiem dla olsztyńskiej drużyny. W poprzednim sezonie nękały go kontuzję i przez to zespół od razu spisywał się znacznie słabiej. Mateusz Mika w 2014 roku wywalczył z reprezentacją Polski Mistrzostwo Świata. Od tego momentu jego kariera jednak nie ułożyła się tak jak powinna. Często nękały go kontuzje, które nie pozwalały na dalszy sportowy rozwój. Wiadomo jednak, że to już ukształtowany zawodnik i jeżeli będą omijać go kontuzje, to powinien być sporym wzmocnieniem dla olsztyńskiego klubu. Ostatnim siatkarzem, który dołączył do olsztyńskiej drużyny jest **Wojciech Żaliński**. To zdecydowanie największe wzmocnienie AZS-u. Siatkarz ten, był jednym z najlepszych zawodników poprzedniego sezonu Plus Ligi. Ofert z innych klubów zapewne miał sporo, więc trzeba się cieszyć, że wybrał akurat tę z Olsztyna. Skład przyjmujących uzupełnia Dawid Sokołowski, dla którego ten sezon ma być głównie nauką.

Na środku również nie powinno być większych problemów. W drużynie pozostali **Paweł Pietraszko** i **Mateusz Poręba**, a dodatkowo klub zakontraktował **Taylora Averilla**. Amerykański środkowy w poprzednim sezonie wywalczył wicemistrzostwo Francji z drużyną Chaumont. Wiadomo, że poziom tej ligi jest dużo słabszy niż Plus Ligi, ale Averill jest także systematycznie powoływany do reprezentacji USA, więc tego doświadczenia zebrał już bardzo dużo. Paweł Pietraszko natomiast do końca zadowolony z poprzedniego sezonu na pewno nie jest, ale to powinno go tylko zmobilizować do lepszej postawy w nowym sezonie. W składzie jest także **Mateusz Poręba**. Dołączył on do drużyny w poprzednim sezonie. Jest to młody zawodnik z ogromnym potencjałem i w nowym sezonie na pewno to udowodni.

Na pozycji atakującego niekwestionowanym numerem jeden będzie **Jan Hadrava**. Bez czeskiego atakującego nikt sobie nie wyobraża olsztyńskiej drużyny. Do zespołu dołączył również **Remigiusz Kapica**. Jest to 18-letni siatkarz, który dopiero wchodzi do seniorskiej siatkówki. W pierwszym sezonie zapewne będzie się uczył grania. Klub ma wobec niego jednak spore nadzieje i dlatego podpisano z nim 3-letni kontrakt.

Na pozycji libero nie doszło do zmian. **Michał Żurek** i **Jakub Zabłocki**, to duet, który gwarantuje bardzo solidny poziom.

W nowym sezonie klub będzie prowadził **Paolo Montagnani**. W ostatnim czasie, włoska myśl szkoleniowa w Olsztynie się sprawdzała, więc zobaczymy, czy ta tendencja się utrzyma.

raf

REKLAMA

SUBARU
Confidence in Motion

MAX USŁUGA SP. K.
Władysława Leonharda 3
10-454 Olsztyn
maxusluga.subaru.pl
tel. 89 539 07 63